Nr. 125. Piątek 1 Czerwca 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za czerwiec: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela Grzegorza Nowickiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą pospolitą w Stanisławowie, tymczasowego nauczyciela Apolinarego Jaworskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Bołszowcach, i tymczasową nauczycielkę Julię Exnerównę rzeczywistą nauczycielką szoły etatowej w Złoczowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 1 Czerwca.

Groźba Rossyi, że na wywołane przez Turków powstanie w Azyi mogłaby odpowiedzieć taką samą sprawką nad Dunajem, sprawiła w Wiedniu wrażenie niekorzystne, a w Budapeszcie zapewne jeszcze większe ozwie się niezadowolenie. Rossya zapewnia, że tego nie uczyni, ale telegram półurzędowy znacząco dodaje, że w Serbji ludność rwie się do wojny. W najlepszym razie zatem trzeba półurzędową depeszę tak pojmować, że Rossya powstrzymywać będzie nadal Serbię od udziału w wojnie dotąd, dopóki zapał ludności nie okaże się silniejszym od przedstawień rossyjskich. W tem tkwi niebezpieczeństwo i źródło obaw, które z taką jednomyślnością ozwały się zaraz po nadejściu półurzędowego komunikatu z Petersburga. Niemiłym jest niezawodnie ten komunikat dla każdego. kto należycie ocenia ogromną doniosłość ewentualnego udziału Serbii w wojnie rossyjsko-tureckiej, ale nie ma w tem niespodzianki dla nikogo. Austryacko-węgierska dyplomacya od roku nie spuszcza z oka Serbii i jej stanowiska w obec wypadków wschodnich, lecz owszem pamięta o tem ciągle, że na belgradzkich zapewnieniach pokojowych nie można polegać, dopóki u steru stoi to samo stronnictwo, które w ubiegłym roku rozpoczęło kampanię z Turcyą właśnie o tej porze. I wtedy także powszechnie mniemano, że Rossya używa wpływu swojego w Belgradzie nie w duchu zachęty lecz w interesie pokojowym. Zawód doznany w ówczas nie zatarł się w pamięci, więc i dziś trzeba zawsze liczyć się z pytaniem, czy wpływ rossyjski w Belgradzie zapewnia dostatecznie neutralność Serbii? Złośliwi politycy stawiają inne pytanie: czy Rossya pragnie dziś usunąć Serbię z widowni walki tak samo szczerze, jak w roku ubiegłym pragnęła wstrzymać ją od nieszczęśliwej wyprawy na Turcyę? Dla tych polityków nie jest wątpliwą skuteczność lecz szczerość wpływów rossyjskich w Belgradzie, bo mają przekonanie, że Rossya nie potrzebuje doradzać lecz może bezwarunkowo rozkazywać w stolicy serbskiej. Wskazaliśmy tutaj okoliczności, które tłumaczą obawy wywołane petersburgskim komunikatem o możliwej dywersyi w Serbii, jako odpowiedzi na wywołane przez Turków powstanie na Kaukazie. Komunikat ten zwraca się na pozór głównie przeciw Turcyi ale w Stambule mają na to odpowiedź gotową. Turcya jeszcze przed wybuchem wojny oskarżyła Rossyę w obec całej Europy, że długo przygotowywała zbrojne powstanie w Bośnii Hercegowinie i Bułgaryi, że następnie dała Serbii i Czarnogórze kategoryczny rozkaz, ażeby wyruszyły w pole walki, że wreszcie wysyłając do Serbii ochotników i materyały wojenne solidaryzowała się z buntem wazalów tureckich i pośrednio prowadziła wojną z Turcyą. W obec tego oskarżenia, które w odpowiedzi Savfeta baszy na memoryał berliński wypowiedziana została bez żadnych ogródek, Turcya uważa powstanie w Kaukazie wywołane nie za prowokacyę lecz za odpowiedź na postępowanie Rossyi na półwyspie bałkańskim. Z jakiegokolwiek zatem stanowiska zechcemy ocenić znaczenie i skutek ostatniego komunikatu rossyjskiego o możliwości dywersyi rewolucyjnej nad Dunajem, zawsze przedstawi się on nam jako nie bardzo szczęśliwy krok dyplomatyczny.

Niepodobna sobie wyobrazić, jak wyglądać będą za miesiąc stosunki francuskie, jeżeliby senat nie zgodził się na rozwiązanie Izby deputowanych. Marszałek Mac-Mahon nie powoła przecież napowrót Juliusza Simona albo Gambetty, skoro w obec całego świata oświadczył, że uważa obecny kierunek polityki republikańskiej za zgubny i wielce niebezpieczny dla kraju. Ks. Broglie nie zechce a choćby nawet zechciał, nie może rządzić z Izbą, w której większość nietylko jest mu nieprzychylną lecz nienawidzi go niemal tak, jak 4 września nienawidzono Napoleona III. Do prostego absurdu doszłaby polityka francuska oparta na dysharmonii wiecznej i nieprzebłaganej nietylko między obiema Izbami parlamentu lecz nadto między rządem a jedną i drugą Izbą z osobna. W dawnem Zgromadzeniu narodowem dysharmonia między stronnictwami stanowiła formalny system rządowy ale wtedy anormalność taka dawała się usprawiedliwić tem, że cały stan Francyi był anomalią konstytucyjną, że po prostu nie było ani konstytucyi ani pewnej formy rządu. W razie odrzucenia wniosku o rozwiazaniu Izby pozostałby marszałkowi Mac-Mahonowi jedyny środek konstytucyjny t. j. dymissya. Ale drogę tę z góry zagrodził sobie marszałek, skoro inspirowany *Moniteur* oświadczył, że prezydent republiki niczem się nie zrazi do spełnienia swej misyi, że nawet niekorzystny rezultat nowych wyborów nie skłoni go do oddania Francyi na pastwę żywiołów, z któremi właśnie teraz zerwał wszelkie pozory harmonii. Więc pozostaje tylko zamach stanu? Te dwa słowa cisną się mimowoli pod pióro każdemu, kto spokojnie bada stan rzeczy we Francyi i ma jakie takie wyobrażenie o jej obecnym nie tyle skomplikowanym jak nieokreślonym i niedającym się określić ustroju konstytucyjnym. W takiem badaniu trzeba zapomnieć o normach, któremi powodują się inne europejskie gabinety w podobnych sytuacyach, bo między Francyą a innemi państwami parlamentarnemi nie zachodzi w tej mierze żadne a żadne podobieństwo. Świat ma wysokie wyobrażenie o lojalności marszałka Mac-Mahona i wierzy w jego wstręt do gwałtownych kroków. ale mimo to przygotowuje się na zamach stanu jakby na konieczność nietylko historycznie lecz niejako fizycznie uzasadnioną. Mniejsza o to, kto będzie twórcą a kto wykonawcą zamachu stanu, w każdym razie jest on dziś znacznie prawdopodobniejszy aniżeli kiedykolwiek od r. 1870 aż dotad. Właśnie ten fakt, że położenie Francyi tak ponuro się przedstawia na wypadek odrzucenia w senacie wniosku o rozwiązanie Izby deputowanych. dodać powinien otuchy tym, którzy w tem rozwiązaniu Izby widzą jedyny środek ratunku. Wobec tak groźnej przyszłości za rozwiązaniem Izby powinni głosować nietylko konserwatywni senatorowie bez żadnego wyjątku, lecz także umiarkowani republikanie. którzy wierzą w żywotność republiki a są nadto rozważni i patryotyczni, ażeby tę żywotność wypróbować chcieli nie przy urnie wyborczej lecz w niezmiernie przykrem i

---

6)

OPIEKUNOWIE WDOWCA

Obrazek z życia wiejskiego

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

I.
Rządy babci Petroneli.

(Ciąg dalszy.)

Bolesław niby zajęty kwiatkami, jednak słyszał te wszystkie propozycye i rozmowę dwóch kobiet, i trzeba przyznać, już się nie irytował...

— Może byłaby i nie zła dla dzieci — myślał — lubi spokój... zobaczymy.

Kogoż miła woń kadzideł pochlebstwa nie odurzy, kto z nas może sobie powiedzieć w tym względzie jak Chrystus Pan oskarżycielom Magdaleny „kto z was niewinny, niech rzuci kamieniem" — więc jak tu się dziwić Bolesławowi, że znalazłszy bezwzględną w pani Ludwikowej adoratorkę. miękł co godzina zapominając o przestrogach matki. Pokazał jej swoją bibliotekę. zbiór starych medali; przedstawił jej plany przyszłej reorganizacyi dworu i otoczenia, i wszędzie znalazł serdeczną jej aprobatę wraz z kilku uwagami oznaczającemi znawstwo i wykształcony gust dobrze wychowanej kobiety.

Rozochocony pan Bolesław przyjemną rozmową, zwierzył się pani konsyliarzowej, iż zajmuje się studyami meteorologicznemi, że wiele sobie obiecuje korzyści dla nauki z tych spostrzeżeń, a nawet odczytał jej początek rozprawy „o wiosennym kierunku chmur deszczowych w naszym klimacie."

Babcia Petronela, która chociaż miała lat siedmdziesiąt i przez okulary nawet mało widziała, jednak była kobietą także, i cały dzień z wytężoną ciekawością obserwowała całe obejście się pani konsyliarzowej z wdowcem. Kilka razy miała ochotę zbliżyć się do syna i dolać oliwy na jego poranną irytacyę, lecz babcia Zofia i sama pani Ludwika tak umiały zręcznie manewrować, że nie dopuściły tej sam na sam rozmowy.

Skończyło się tak, jak się miało skończyć. że pan Bolesław jak o łaskę jaką błagał konsyliarzową, żeby zechciała zastąpić jego dzieciom matkę. sumitując się z całą szczerością, że nie może jej więcej nad sześć set złotych reńskich rocznie za takie dobrodziejstwo ofiarować. Babcia z miasta ze łzami w oczach ucałowała kochanego zięcia, a pani konsyliarzowa zapewniła go, że z całem poświęceniem zajmie się wychowaniem miłych dzieciaczków, przygarniając sieroty do macierzyńskiego serca.

II.
Rządy pani konsyliarzowej.

— Najgorsza sprawa z matką — myślał sobie Bolesław kładąc się tego dnia na spoczynek — będzie oponować, będzie mi gderać... Już słyszę, jej: „No, no, no, zobaczysz"... Ale przynajmniej znalazłem porządną kobietę, o dzieci jestem spokojny.

Jakież więc było jego zdziwienie nazajutrz, gdy leżąc jeszcze w łóżku, zobaczył wesołą minę staruszki, która usiadłszy obok niego, rzekła z dobrocią:

— Wiesz Bolciu, ta konsyliarzowa wcale inna kobieta niż myślałam.

— A mówiłem mamie...

— Mój drogi, jesteśmy tylko ludźmi, zdawało mi się wczoraj, że wielka pani, tymczasem ona wstała dziś raniutko, była ze mną w piekarni i godzinki lepiej umie odemnie. A zna się na wszystkiem, poradziła mi, żeby tej krowie srokatej, wiesz co to kopie przy dojeniu, położyć mokry worek na grzbiecie, i rzeczywiście dała się spokojnie wydoić.

— Mnie się też zdaje, że powinna być dobrą dla dzieci.

— Będzie, będzie, bardzo rozsądna osoba i grzeczna. Dla mnie powiadam ci z takiem uszanowaniem, „dzień dobry pani" mówi pierwsza, gdyśmy się spotkały. Obejrzałyśmy całe gospodarstwo, moje kapłony chwaliła, że wyglądają jak indyki, radziła żeby kaczkom dać w gniazdo zielony tatarak, bo mówi, że spokojniej siedzą.

— Chwała Bogu — przerywa całując matkę z wdzięcznością w rękę.

— Porządna kobieta, nie ma co powiedzieć, tylko słyszałam że dużoś jej obiecał pensyi. Bój się Boga, sześć set reńskich to ogromna suma; zkądżeż ty biedaku na wszystko wystarczysz?

— Ha, już muszę się na czem innem oszczędzić. a dla dzieci nie wypada żałować...

— Uradziliśmy już co będzie dziś na obiad; wystaw sobie, lubi tak jak ja schab ze śliwkami...

— To dobrze, to dobrze — powtarza ubierając się Bolesław z tak wyśmienitym humorem, jakby mu kto zdjął kamień młyński z serca. — Tylko też moja kochana mamo zgodnie, mama wie, że ja tak nie lubię tych nieporozumień i kwasów...

— A broń Boże, któżby się tam sprzeczał...

— I plotek proszę nie słuchać, te służące lubią tylko znosić różne wiadomości...

— Ty wiesz przecie mój synu. że ja nie cierpię obmowy i nie lubię słuchać co inni gadają. Co mnie to obchodzi, jak o mnie mówią. Nic złego nie mogą...

Bolesław tylko się uśmiechnął nieznacznie na takie zapewnienia szanownej staruszki, lecz kontent był, że nie znajduje opozycyi, której się najwięcej obawiał.

Dopóki babcia z miasta przebywała w Skalicach, przyjemnie schodził dzień za dniem na wspólnej rozmowie, przeplatanej ulubioną jej grą w bezika. Pan Bolesław sam pięknie grał na fortepianie, pani konsyliarzowa również była muzykalną, a choć to był czas żałoby, to jednak pogrzebowe marsze i poważne rzeczy Mozarta grano na cztery ręce z uwielbieniem obydwóch matek.

Pani konsyliarzowa w krótkim czasie stała się dla niego niezbędną tak, że po wyjeździe babci Klingerowej radził jej się o wszystko, i znajdował, że rady te były nadzwyczaj rozsądne Szczególniej wdzięcznym był tej pani za udział żywy w naukowej jego pracy nad wiosennym kierunkiem chmur deszczowych, którą zajmowała się nadzwyczaj gorąco, nie wątpiąc, że ogłoszenie jej zrobi prawdziwy przewrót w meteorologii. Całe godziny debatowali nad tem, czy wiatry są przyczyną tego kierunku, czy też przeciwnie chmury nadają kierunek wiatrowi.

Jakiś czas w Skalinie wszystkim było jak w raju: babcia gospodarowała w piekar-

powikłanem przesileniu konstytucyjnem. Jeżeli republikanom umiarkowanym zasiadającym w senacie rozwaga patryotyczna poniekąd nakazuje głosować za niemiłem zresztą dla nich rozwiązaniem Izby deputowanych, to legitymiści nie mogą sobie przeciwnie postąpić pod karą ciężkiego grzechu wobec patryotyzmu i sprawy konserwatywnej. W ostatniej chwili legitymiści zlękną się olbrzymiej odpowiedzialności, jaką sprowadza na nich odmowne wotum i w ostatniej chwili ujrzymy ich zapewne w tej większości, którą senat rozwiąże Izbę deputowanych. Już dzisiejsza groźba legitymistów, że nie wiedzą jeszcze, czy mogą głosować za rozwiązaniem Izby, szkodzi bardzo gabinetowi i sprawie konserwatywnej, a w dodatku wyrządza ujmę patryotyzmowi stronnictwa. Więc lepiej rzucić sprawę konserwatywną na pastwę żywiołom radykalnym, któreby teraz w miejsce Simona musiały dostać się do steru, aniżeli znieść to, że między nowymi prefektami znajduje się więcej bonapartystów aniżeli legitymistów? Więc lepiej utrzymywać Francyę w obawie, że teraz po upadku systemu republikańskiego z dążnością umiarkowaną nastąpi niepohamowana w swoich zuchwałych planach czerwona republika, aniżeli znosić słusznie czy niesłusznie podniesioną obawę, że obecny krok marszałka Mac-Mahona zawieść go musi do restauracyi Bonapartów? Jeżeli legitymiści czują się dość silnymi do pokonania czerwonej republiki bez pomocy bonapartystów, to niech głosują za rozwiązaniem Izby deputowanych, niech potem staną śmiało do walki wyborczej i wybiorą 300 swoich kandydatów. Jeżeli tak nie postąpią sobie, to świat tłumaczyć będzie ich gniew dzisiejszy w ten sposób, że nie niebezpieczeństwo zamachu stanu obudza w nich skrupuły, lecz przypuszczenie, że zamach ten osadzi na tronie nie ich pretendenta lecz Napoleona IV.

KORESPONDENCYE

Buda-Peszt, 30 maja.

∠ Wbrew pogłoskom, który ostatniemi czasy utrzymywały, że układy cłowe z Niemcami zostały zachwiane, mogę was upewnić, że rokowania nie napotkały dotąd na żadne zasadnicze trudności i obiecują jak najlepszy rezultat. Reprezentanci Węgier, zasiadujący w tej konferencyi cłowej, wyjechali do Wiednia — i jest wielka nadzieja, że porozumienie z Niemcami przyjdzie wkrótce do skutku. Oczywiście że niemieccy członkowie konferencyi przywożą z sobą instrukcye wolnohandlowe, podczas gdy austryaccy trzymają się systemu protekcyjnego — mimo to jednak pomyślny rezultat uważać należy za zapewniony.

W sprawie oznaczenia kwot mogę wam donieść, że obie regnikolarne deputacye nie będą na teraz odbywać posiedzeń wspólnych, ale obradować będą każda w własnem kole. Prawdopodobnie austryacka deputacya wyszle pierwsze nuncye, które zostaną ogłoszone. Same obrady trzymane będą w tajemnicy.

Ciekawa ale nie wiarygodna nadeszła tu wiadomość. Oto z kół konsularnych w Bukareszcie donoszą, że rząd rossyjski niby rozwiązuje kontrakty zawarte z różnemi firmami o dostawę broni, sukna, zboża i tym podobnych potrzeb wojennych. Miałożby to oznaczać, że Rossya spodziewa się bardzo krótkiej wojny i bardzo rychłego i pewnego pokoju?... Wieść ta przyszła tu z dobrego źródła, ale nikt jej nie wierzy.

Rada państwa.

(H) **Wiedeń,** 29go maja (Koresp. *Gaz. Lwowskiej)* Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych znajdowały się ważniejsze przedmioty, które atoli nie przyszły pod obrady, gdyż projekt rządowy o budowie kolei lokalnej z Wiednia do Aspang zajął cały przeciąg posiedzenia.

Jako mowca przeciw projektowi wystąpił dep. Auspitz. Zdaniem jego budowa tej kolei, jako linii równoległej z koleją południową, sprzeciwia się ustawie koncessyjnej tej ostatniej. Dalej stara się mowca wykazać, że obliczenie zyskowności przyszłej kolei, przedłożone przez komissyę, nie jest uzasadnione. Okaże się deficyt a prędzej czy później nadejdzie chwila, w której apelować trzeba będzie do pomocy skarbu państwa.

Dep. dr. Russ przemawia za projektem rządowym, wyraża jednak wątpliwość, czy kolej w całej proponowanej długości ma być budowaną.

Dep. X. Pflügel wykazuje, że nawet podług różowych obliczeń rządu, nowa kolej nieść będzie tylko dwa procent zysku. Okolica ma już dwie koleje, które zupełnie wystarczają. Kolej trzecia zysku nie przyniesie. Mimo, że skarb państwa nie przyczynia się do kosztów budowy, nie można na nią zezwolić, albowiem niesłusznie i niemoralnie byłoby, gdyby rząd pozwolił wybudować kolej, o której ma przekonanie, że się nie opłaci. Rychło nadejdzie chwila, w której znajdziemy się przed alternatywą: albo znieść kolej, albo gwarantować procenta jej akcyj.

Dep. dr. Magg przemawia za projektem, również dep. Herbst, wykazując potrzebę kolei i zbijając w dłuższej mowie wszystkie wątpliwości podniesione przez przeciwników.

Gdy wreszcie min. handlu p. Chlumecky stanął w obronie projektu, przedstawiając całą sprawę na podstawie dat autentycznych i wykazując nietylko zyskowność przedsiębiorstwa ale oraz płonność obaw, aby skarb państwa zniewolony mógł być kiedy do pomocy. Spółka belgijska, budująca kolej tę, należy do pierwszorzędnych i najpoważniejszych towarzystw przedsiębiorczych tego rodzaju.

Izba oświadczyła się w głosowaniu za wejściem w dyskussyę specyalną, a po krótkiej naradzie z małemi tylko zmianami przyjęto projekt w drugiem i od razu także w trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie w piątek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sytuacya we Francyi.)

Gambetta widzi, że jeszcze nie nadeszła jego godzina i pojmuje niebezpieczeństwo grożące jego partyi, gdyby kwestya rządowa pomiędzy marszałkiem Mac-Mahonem a nim miała być przedłożona wyborcom do rozstrzygnięcia. To też podług paryskiego korespondenta *Pol. Corr.* stara się on umocnić w ludności przekonanie, że bynajmniej nie występuje jako kandydat na prezydenta republiki, że przed nim znajdują się inni, więcej zasłużeni mężowie, jak prezydenci senatu i Izby deputowanych, książę d'Audiffret i Jules Grévy, mianowicie zaś „ów sławny starzec, Thiersem zwany.“ Jak się z tego pokazuje, wykonują radykaliści stanowczy manewr odwrotowy i chcą zmienić teren walki. Zamiast więc przeciwstawić marszałkowi Mac Mahonowi Gambettę, lub też cały szereg mniej lub więcej niezdolnych i nieznanych deputowanych, chcieliby wysunąć naprzeciw niemu Thiersa, męża, którego zna cała Francya a który mimo słabości, jaką okazał wobec partyi radykalnej, posiada zawsze wielką w kraju powagę. Wciągnięcie Thiersa do gry byłoby mistrzowskiem środkiem, a to tem bardziej, że w ten sposób mieliby owi radykalni deputowani, którzy w lutym 1876 zastrzegli się przeciw marszałkowi Mac-Mahonowi, sposobność przywołania na pomoc Thiersa. Pytanie tylko, co Thiers uczyni. Jeśli zechce być konsekwentnym, to będzie działać zgodnie z oświadczeniami składanemi tak często z trybuny, a tem pokaże, że z radykalistami nie ma nic wspólnego; nie powinien on łączyć się z nimi i przyczyniać się do tryumfu ich idei. Niestety ambicya jest wielką słabością pana Thiersa i nie można prawie o tem wątpić, że uważa się jeszcze za dość silnego, aby objąwszy rządy narzucić swym sprzymierzeńcom swe zapatrywania i swoją wolę.

Ale Thiers nie jest nieśmiertelnym. W połowie drogi do spełnienia swego zadania może umrzeć a konserwatyści nie mogą z żadnego punktu widzenia pokładać w nim wielkich nadziei. Byłby to w każdym razie najopłakańszy obrót obecnej sytuacyi, gdyby kwestya w taki sposób została postawiona pomiędzy Thiersem a Mac-Mahonem. Widzimy więc, że odwrót Gambetty zamienia jasną, ściśle określoną sytuacyę, co do której nikt nie pozostawał w wątpliwości, w ciemną i zawiłą, której kraj sam zgoła nie może zrozumieć. Ruch odwrotowy Gambetty nie jest zresztą tylko następstwem małego rezultatu, który odniosły rozszerzane przez prasę radykalną a przez fakta same w stanowczy sposób zaprzeczone pogłoski. Utrzymanie się kursów na giełdzie było odpowiedzią na przestrach, jaki rzekomo zapanował w świecie finansowym. Debaty parlamentu włoskiego były należytą illustracyą skargi podniesionej przeciw marszałkowi Mac-Mahonowi, jakoby zmierzał wprost do wojny z Włochami. Wydalenie infanta Don Carlosa dowiodło, że nowy gabinet bynajmniej nie znajduje się w czysto legitymistycznych i klerykalnych rękach.

Że legitymiści nie bardzo sprzyjają gabinetowi Broglie, dowodzi także następujący artykuł głównego ich organu *l'Union*, inspirowany podobno przez hrabiego Chamborda: „Prezydentura dożywotnia, pisze *l'Union*, jest kłamstwem wobec monarchii a zdradą wobec republiki. Kłamstwo i zdrada byłyby podwójną hańbą dla godności Francyi. Podejście imperyalistyczne postawiłoby oszukanych i winnych pod surowy sąd historyi; nie będziemy się znajdowali w tych szeregach. Odłączyć marszałka od rojalistów, byłoby to torować drogi legalnemu radykalizmowi, t. j. cesarstwu. Niechaj pan Broglie spełni swe zadanie, my nie możemy pójść za nim. Ale marszałek wziął udział w walce jako żołnierz kontrrewolucyi; jego nie możemy opuścić. Ofiarujemy mu swe czynne poświęcenie się, przypominamy mu, że jego prawdziwymi obrońcami są ci, którzy przy głosowaniu nad ustawą nie chcieli go oddać na łup lewicy a dziś oburzają się na to, że mu kto inny chce nałożyć kajdany. O szczerości słów naszych nie może wątpić, nie może nam odmówić posłuchu. Dwuznaczne plany układają się bez naszego współdziałania, ale uczciwe uchwały mogą tylko za naszą pomocą zwyciężyć. Jesteśmy gotowi do marszu, ale marszałek nie jest gotów do dowodzenia nami, a ministerstwo jest już gotowe do poniesienia klęski. Przypatrujemy się ministrom a czekamy na marszałka“.

Wiener Abendpost tak określa obecne położenie we Francyi: „Republikańskie dziennikarstwo we Francyi już się nie łudzi pod tym względem, że jeżeli marszałek Mac-Mahon zażąda od senatu rozwiązania Izby deputowanych, otrzyma je, a tem samem rozwiązanie w najzupełniej legalny sposób nastąpi. Również stronnictwo republikańskie nie uważa swojego zwycięstwa przy nowych wyborach jako rzecz zapewnioną. Od chwili, jak stronnictwo to wywiesiło hasło, iż nietylko przeciw obecnemu rządowi, ale także przeciw osobie marszałka Mac-Mahona podniesie i prowadzić będzie walkę, czuje ono całe znaczenie popularności prezydenta i wzywa wszystkich swoich członków do największej jedności i najściślejszej karności. Ze wszystkich też stron zapewniają, że stronnictwo republikańskie tym razem zwyciężyć może, ale tylko jeżeli wystąpi w ściśnionym szeregu, a zarazem donoszą, że w lewem centrum już widać pewne zachwianie“.

(Powstańcy kaukascy).

O powstaniu na Kaukazie znajdujemy w korespondencyi petersbugskiej *Pester Lloyda* następujące uwagi: „Po wybuchu wojny rossyjsko-tureckiej znającemu dokładnie wybrze

---

ni, Owsiński w polu, pan w ogrodzie i gabinecie, a pani konsyliarzowa w garderobie i pokojach. Lecz niepodobna żądać, aby wieczna szczęśliwość mogła trwać ciągle, wiadomo, że i Adamowi z Ewą sprzykrzyła się ta błogość monotonna, choć wtenczas była ona jedną tylko kobietą na świecie, i prócz figowych liści nie znała innych materyałów na suknie. Tymczasem w Skalinie trzeba było dzieciom sprawić nowe sukienki.

— Na co? — rzekła z opozycyą babcia — czy ja nie mam ślicznego płótna w kratkę?

— Na lato za ciężkie na bluzki — odpowiada pani konsyliarzowa — i przyznam się pani, brzydkie. Dla takiej Nastusi albo córki ekonoma, które zajmują się prostemi robotami, może być trwałe i dobre, ale dla pańskich dzieci...

— Moje całe lato zawsze chodziły w bluzkach takich — rzecze babcia rozwijając grubą sztukę ordynaryjnego drylichu — bo to się i pierze i brudu nie znać.

— Dawniej było co innego, dziś co innego....

— Czy dziś więcej mają ludzie pieniędzy do wydawania niż dawniej?

— Ale proszę pani, co o tem dysputować. Niech pani swoje płótno sprzeda, a my kupimy za to perkaliku dwa razy tyle...

Nie podobała się taka mowa staruszce, zabrała więc z gniewem swój wyrób, a tymczasem pani Ludwika pojechała z dziedzicem do miasta po sprawunki.

— Straszna rzecz, coście tu państwo tego nawieźli — mówi oglądając po powrocie różnego rodzaju perkaliki, płócienka i inne drobnostki. — Co to warta? — przy pierwszem praniu wypełznie, rozlezie się... tandeta praska, nic więcej.

— Daruje pani — odpowiada ze szczególnem błyśnięciem oczu konsyliarzowa — ale też i ja znam się coś na tem. Kupowałam dość w mojem życiu, i ręczę ten perkalik przetrwa dwa razy dłużej niż pani roboty.... Tu przynajmniej nitki równe, a w tych wszystkich domowych wyrobach w jednem miejscu grube jak bat...

— Gdzie, gdzie? — przerywa babcia podnosząc swój fartuszek do oczu pani Ludwiki.

— Ot widzi pani naprzykład ta nitka...

— Ja widzę, że równa...

— A ja przeciwnie, panie Bolesławie, proszę nas rozsądzić.

— Grube, brzydkie, ordynaryjne — mówi myśląc o czem innem Bolesław...

— Ha! — rzecze z gniewem staruszka — widać ja już nie mam oczu.

— No rzeczywiście mama nie dowidzi...

— Zapewne, zapewne, stara matka już niedołężna, ślepa, na niczem się nie zna. Są inni, co lepiej się znają na towarach, niechże będzie i tak! — dokończyła wychodząc z pokoju.

Zdawało się, że ta rzecz przejdzie jakoś bez dalszych skutków, tymczasem przy obiedzie pani Petronela tak chmurną przybrała minę opuszczając nos i spoglądając ponuro, że pani konsyliarzowa musiała nawzajem przybrać chłodno-grzeczną postawę, co jeszcze bardziej zirytowało staruszkę.

— Zaczyna pokazywać rogi wielka pani — rzekła w kredensowym pokoju do Nastusi zajętej odbijaniem paczki ze szkłem i porcelaną, którą dopiero przywieźli z miasta.

— A to co? zkąd się to wzięło?

— Państwo kupili w mieście.

— Jak to, bez mojej rady? — zawoła babcia przerzucając między talerzami. — Alež to zbytki, cały garnitur nowy, i szklanek tyle... i miseczki rznięte... Cóż oni tu bale myślą wydawać, czy co?

Daremnie tłumaczył rozgniewanej Bolesław, że to wszystko koniecznie potrzebne, że nic w domu nie ma, daremnie kłamał podając połowy ceny rzeczywistej, nic nie pomogło, iskra niezgody była rzuconą.

Pani Ludwika już pewna siebie, potrafiła tak zręcznie obrócić w śmieszność gadanie staruszki, a względem niej przybrać ton niejakiej wyższości, że biedny Bolesław patrzył już oczami swej opiekunki i czynił z tego tytułu delikatne wyrzuty matce.

— Zobaczysz, ona ciebie zniszczy...

— Niech mama się nie obawia, ja wiem sam, co potrzeba.

— Co ty wiesz, chyba tyle, że wydajesz pieniądze i płacisz taką wielką pensyę, niewiedzieć za co? Nie bój się ja nic nie mówię, ale te twoje dzieci nic a nic się nie uczą... Sama robi jakieś siatki, od rana do nocy czyta romanse, dwie godziny się ubiera, do północy siedzi, farbuje sobie włosy i świece tylko wypala, — a dzieci ani zajrzą do książki, spytaj czy umieją choć jedną bajeczkę.

— Moja mamo, bo teraz inna metoda nauczania; teraz wszystko na rozum. Rozumową zabawą rozwija się umysł dziecka...

— Tak, tak, i pakuje się w nich co drugi dzień olejek rycynowy... pamiętaj jak sam w to nie wejrzysz...

— Cóż ja mam wglądać...

— Jakto? ty ojciec nawet ani razu nie zapytasz się dzieci, czego się też uczą, co umieją?... Dawniej jadły wszystko i wyglądały jak czerwone jabłuszka...

— Trochę powalane — przerywa śmiejąc się Bolesław.

— Śmiej się, śmiej... prawda, że powalane ale zdrowe, a teraz wymuskane, wystrojone, tylko tego nie mogą, to im szkodzi, to za ciężkie na ich żołądek...

— Dobrze robi, że przestrzega dyety, bo to nie bardzo rzecz przyjemna, gdy dzieci ciągle chorują w domu..,

— A żeby nie chorowały i pani konsyliarzowej nie robiły subjekcyi, to najlepiej karmić je olejkiem, i wyniszczać siły za młodu...

— Więc cóż mam robić, co? — mówi już zniecierpliwiony Bolesław.

— Pilnować dzieci, pilnować, żeby za takie drogie pieniądze szła nauka porządnie i nie dać się wodzić za nos...

— A któż mię to wodzi?

— Kto, kto? — pyta śmiejąc się ironicznie babcia — a toż cię tak opanowała, że kroku bez jej rady nie zrobisz! Ciągle tylko jakieś rozprawy o chmurach, o wiatrach, o głupstwach...

— Moja mamo — rzecze z niechęcią Bolesław — mama na tych rzeczach się nie zna, to są badania naukowe.

— Wstydziłbyś się nazywać wiatry badaniami jakiemiś, ot lepiej żebyś zajrzał w pole i zobaczył jak okopują kartofle, a nie psuł sobie głowy wiatrami...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

że czarnomorskie kraju kaukaskiego i transkaukaskiego nie trudno było odgadnąć, że kroki zaczepne Turków mogłyby się jedynie skierować ku Kaukazowi i że wysadzenie na brzegi Kaukaskie mieszkańców górskich, którzy przed dziesięciu laty wyemigrowali z Transkaukazyi do Turcyi, główną może przytem odegrać rolę. Wiemy już, że takie wylądowanie miało miejsce w Adler, Oczemcziry i Gudauty a wreszcie po zaciętej walce z wojskiem rossyjskiem także w Suchum Kaleh. Wylądowanie takie, uskutecznione na którembądź innem miejscu wybrzeża czarnomorskiego, mianowicie zaś w Krymie, nie miałoby tak wielkiego znaczenia jak właśnie na wybrzeżu kaukaskiem. Lądujący w Krymie znaleźliby wprawdzie bardzo sympatyczne przyjęcie pomiędzy tatarskimi współwyznawcami, ale ta platoniczna sympatya nie przybrałaby nigdy formy czynnej pomocy a wojskom lokalnym i Kozakom nie trudno byłoby wśród takich okoliczności pobić i wytępić przybyszów. Czerkiesi nie znają ani parowów ani rozpadlin krymskich; mowa ich jest dla tamtejszych Tatarów niezrozumiałą a wylądowanie byłoby tylko bezrozumną i bezskuteczną wyprawą, któraby musiała wyjść na niekorzyść Turków. Inaczej ma się rzecz z wylądowaniem Czerkiesów na wybrzeżu kaukaskiem i transkaukaskiem. Tutaj emigranci byli niegdyś panami i mieszkańcami tego malowniczego i urodzajnego kraju, w którym się urodzili, w którym każdy kąt kryje dla nich drogie wspomnienia; tutaj znają każdą ścieżkę i każdą kryjówkę; każdej doliny, każdej zatoki bronili tu aż do ostatniej kropli krwi. Pamiętnym jest dla nich nieszczęsny przewrót, który pozbawił ich politycznej wolności, który wypędził ich z kraju, zamieszkałego przez ich przodków od 2000 lat. Dopiero żelaznemu Jezigesowi (tak nazywali Czerkiesi rossyjskiego generała Jewdokimowa) udało się po długich walkach przywrócić pozorny pokoj na Kaukazie. Po krótkiej wyprawie zimowej (1864), w której na mieszkańców górskich niespodzianie napadnięto, pozostawił generał Jewdokimow spędzonym na wybrzeże czarnomorskie mieszkańcom górskim, do wyboru: albo wyemigrować za Kubań i zamieszkać w otwartych stanicach jako poddani rossyjscy albo też opuścić kraj, względnie granice rossyjskie. Nic innego nie pozwolił im uczynić. Z spędzonych 400,000 mieszkańców gór zaledwie czwarta część poszła za Kubań, reszta wyemigrowała do Turcyi. Przed opuszczeniem kraju usiłowali Czerkiesi jeszcze raz zawrócić, ale usiłowania ich rozbiły się o twardą odmowę żelaznego Jewdokimowa i tak sprzedali swe posiadłości za bezcen, żaden jednakże z nich nie zapomniał wziąć z sobą grudki ziemi ojczystej i zaprzysiądz wieczną zemstę zwycięzcy rossyjskiemu. Na czółnach, łodziach i tureckich okrętach opuścili kraj; część utonęła w falach morskich a reszta przeniosła się do uświęconego kraju kalifów. Turcy osiedlili ich w paszaliku Karskim w Anatolii i na Bałkanie pomiędzy Słowianami. Głód, tyfus, towarzysze długotrwałego niedostatku, porywały z pomiędzy nich tysiące ofiar. W Samsun, gdzie się osiedliło 60,000 Czerkiesów, umierało dziennie 500 osób, a z całej tej partyi pozostało tylko około 10,000 osób. Mimo nędzy, w jakiej żyli ci emigranci, znalazło się w dwa lata później na Kaukazie mianowicie w Cebeldzie i Abchazyi dużo nowych kandydatów do emigracyi. Ruch ten przybrał większe rozmiary, gdy bracia zmarłego księcia Abchazyi Michała Szerwaszidże usiłowali wywołać powstanie. Książę umarł w Woroneżu, dokąd został wysłany za „zdradę stanu.“ Zwłoki jego zostały przez syna Jerzego Szerwaszidże przeniesione do Abchazyi i pochowane w klasztorze drandskim. Na ucztę pogrzebową zebrało się kilka tysięcy mieszkańców gór, a bracia zmarłego skorzystali z tej sposobności, aby rozszerzyć pomiędzy ludnością pogłoskę, że właścicielom ziemi rząd chce odebrać parobków i umieścić ich w szeregach wojskowych. Pogłoska ta przestraszyła bardzo ludność a gdy na uśmierzenie niespokoju komendant załogi rossyjskiej w Suchum Kaleh przybył z sotnią kozaków i małym księciem Jerzym Szerwaszidże, został zamordowany wraz z swymi towarzyszami z wyjątkiem małego księcia. Przyszło do krwawej walki z wojskiem rossyjskiem, które wkrótce nadeszło. Tysiące pozabijano i wysłano na Sybir, resztę zawezwano do opuszczenia kraju. Cała Cebelda i część Abchazyi wyemigrowała; nadto przyłączyło się kilkaset ludzi z Czeczny i Osseцyi pod dowództwem znanego generała Kunduchowa. Od tego czasu upłynęło lat trzynaście. Na wybrzeżu morza Czarnego, tuż obok swych dawnych siedzib wylądowali emigranci kaukascy, podwójnie zfanatyzowani odezwą do świętej wojny i nienawiścią ku Rossyi, pałając żądzą zemsty za wszystkie poniesione okropne nieszczęścia. Wylądowali tam w tem mocnem przekonaniu, że po raz drugi na wieczne czasy posiądą swą dawną ojczyznę, lub też wyzioną ducha w walce z wrogami ojczyzny“.

(Przygotowania wojenne w Grecyi.)

Po ustąpieniu umiarkowanego gabinetu Deligeorgisa i przyjściu do steru gabinetu koalicyjnego, udział Grecyi w wojnie stał się prawdopodobnym „Usposobienie wojenne, pisze ateński korespondent *Deutsche Ztg.* wzrasta z dniem każdym nietylko w Grecyi ale także we wszystkich przylegających do niej prowincyach tureckich a to dzięki greckiemu komitetowi rewolucyjnemu. Komitet ten powstał w r. 1876 podczas powstania na Krecie i miał na celu oswobodzenie tej wyspy. Ale stosunki ówczesne nie sprzyjały temu zamiarowi, żadne mocarstwo nie miało ochoty wspierać Grecyi a Anglia wystąpiła nawet groźnie; to też zapał musiał ustąpić rozwadze i Grecy pozostawili Kreteńczyków własnemu ich losowi. Turcy uspokoili wyspę „organicznemi ustawami“ które do dnia dzisiejszego nie weszły w życie. Najznakomitsi Kreteńczycy przesiedlili się do Aten ale nie zrzekli się nadziei, że kiedyś powrócą do wolnej ojczyzny. Dla tego też nie rozwiązywał się komitet rewolucyjny i wegetował w zapomnieniu aż do r. 1875. Tymczasem powzięli także Panhelleniści zamiar utworzenia osobnego komitetu rewolucyjnego, którego zadaniem miało być oswobodzenie wszystkich Greków od Adryi do Armenii, pozostających pod jarzmem tureckiem. A ponieważ istniał już podobny komitet mający na celu oswobodzenie Krety, przeto rozszerzono, a raczej przeistoczono ten komitet na komitet panhelleński. Przez długi szereg lat nie miał ten komitet zgoła nic do czynienia. Cała czynność tej nowej *Heteryi* polegała na wysyłaniu agitatorów, którzy słowem i pismem mieli przygotować Greków do przyszłego powszechnego powstania. Gdy w r. 1875 wybuchło powstanie w Hercegowinie, obudził się ów komitet panhelleński z letargu. Nie sprzyjano wprawdzie ruchowi serbskiemu, albowiem zrozumiano to doskonale, że interesa serbskie nie mają zgoła nic wspólnego z interesami greckiemi, ale mimo to cieszono się z kłopotów, jakie rządowi tureckiemu przysporzyło owo powstanie. Ale stronnictwo wojenne w Serbii skierowało swą uwagę na Grecyę i weszło w rokowania z jej rządem. Rząd grecki nie chciał nic słyszeć o sojuszu z Serbią, zwłaszcza że stosunki między Grecyą a Rossyą oziębiły się cokolwiek, ale potężne narodowe stronnictwo panhelleńskie wywarło presyę na rząd, tak, że rząd przyrzekł Serbom wyruszyć w pole i wezwać wszystkich Greków do powstania w chwili, w której oręż serbski wykaże się jakiemi takiemi sukcesami. Jak wiadomo, oręż serbski nie miał żadnego powodzenia; to też Grecy, pomimo zarządzonej mobilizacyi, pozostali w domu. Jakiś oszust nadużył przy tej sposobności firmy greckiego komitetu rewolucyjnego i wyłudził od serbskiego pułkownika Beckera, któremu zależało bardzo na sojuszu z Grecyą, 25.000 franków na cele rewolucyjne. W chwili w której Rossya wystąpiła czynnie, ożywiła się agitacya rewolucyjna i rozpostarła swe sieci na Epir, Tessalię, południową Macedonię, wyspy greckie i Małą Azyę. Rząd wie o tej agitacyi, ale patrzy przez palce, albowiem jest mu ona na rękę. Ogólne powstanie Greków ma być tylko kwestyą czasu. Hasłem do powstania będzie pierwsze znaczniejsze zwycięstwo armii rossyjskiej nad armią turecką. Komitet centralny mający stałą swą siedzibę w Atenach potworzył filie w Epirze i Tessalu, na Krecie, na wyspach i w Stambule.

Obecne siły rewolucyonistów mają być następujące: Na Krecie i na wyspach mogą oni dysponować 12 batalionami (a liczba tych batalionów może być podwojoną) w Tesalii i w Epirze 28 batalionów (a względnie w razie potrzeby 40); w Macedonii, Tracyi i i Stambule 10 batalionów. W Małej Azyi nie wybuchnie powstanie, albowiem nie miałoby tam powodzenia. Komitet rewolucyjny rozporządza tedy 50 batalionami, po 600 ludzi, ale tylko na papierze, bo w rzeczywistości nie będzie miał batalion więcej jak 500 szeregowców. Tym sposobem rozporządzałby komitet 25.000 armią. Zdaje się, że przed pierwszą połową czerwca nie wybuchnie powstanie a komitet mniema, że w tym czasie zdoła jeszcze zebrać kilkanaście tysięcy powstańców, tak, że ogólna liczba szeregowców będzie może wynosiła 35.000. Ale nie ma pieniędzy i broni. Komitet posiada wprawdzie około 25.000 sztuk karabinów, 16.000 sztuk jataganów, 4000 sztuk pałaszów, 6000 rewolwerów. 20.000 pistoletów i t. d. ale wszystko to jest za mało, jeżeli się zważy, że powstanie ma być powszechne i że udział w niem wziąć ma około 50.000 Greków. Pieniądze wpływają drogą składek, dobrowolnych ofiar majętnych patryotów, głównie zaś z podatku, jaki opłacać musi każda rodzina na rzecz rewolucyi. Najpierw ma wybuchnąć powstanie w Tessalii i na granicy greckiej a później dopiero na Krecie. Na tej wyspie ma być już wszystko przygotowanem. W Amalos miało przed dwoma tygodniami odbyć się zgromadzenie ludowe, ale gubernator sprzeciwił się temu i wysłał na miejsce dwa bataliony redyfów i dwa działa. Telegrafował także do Stambułu o nadesłanie posiłków. Wysłanie wiekszej liczby wojska do Krety uważa gubernator tamtejszy za rzecz bardzo nagłą i ważną, albowiem rząd grecki wysłał już na granicę kilka batalionów i wydał rozporządzenie ażeby najdalej do piętnastego maja stanęło pod bronią 60.000 ludzi. Gubernator obawia się tedy wylądowania wojsk greckich na wyspę. Wiadomość, iż gubernator Krety zażądał, ale nie otrzymał posiłków, wywołała ogromną radość w Atenach, jest to bowiem niewątpliwym znakiem, że garnizon turecki na Krecie jest bardzo słaby. Ale Grecy nie obawiają się tyle Turków, co floty angielskiej, która może blokować Kretę i nie dopuścić wylądowania wojsk greckich na tę wyspę. I nad tą ewentualnością zastanawiał się komitet rewolucyjny i postanowił na wypadek, gdyby się ziściły jego przypuszczenia, traktować wojska angielskie i flotę angielską tak, jak wojska tureckie. Widzimy więc, że komitet rewolucyjny rozwija gorączkową czynność.

Co się tyczy rządu, to zaiste trudno wyobrazić sobie, jak on będzie wyglądał za cztery tygodnie (Istotnie nastąpił temi dniami upadek gabinetu Deligeorgisa; *Red.*) Rząd obecny nie ma wielkiej ochoty do wojny, bo nie ma ani pieniędzy ani wojska. Stała armia grecka liczy obecnie ogółem 15.000 żołnierzy, a w razie powołania rezerwy może podnieść tę liczbę do 50.000 z 60 działami. Dotychczas zmobilizowano 10.000 rezerwistów. Gwardya narodowa liczy na papierzy 165.000 gwardzistów, ale nawet w razie mobilizacyi nie miałaby pod bronią więcej jak 100.000 szeregowców. Z gwardyi narodowej możnaby do wojny zaczepnej użyć co najwięcej 40.000, reszta musiałaby pozostać w kraju. Oto są siły zbrojne królestwa greckiego. Flota grecka jest w opłakanym stanie. O podjęciu walki z flotą turecką nawet mowy być nie może. Co innego było w dawnych latach, w których nie było parowców i okrętów parowych. Wówczas mogło 180 greckich uzbrojonych statków kupieckich walczyć jakiś czas z flotą turecką. Dzisiaj nie przyda się na nic flota kupiecka. Nie ma ona prócz tego dział nowego systemu, a na zakupno nowych nie ma pieniędzy. Rząd popełnił błąd nie do darowania, że nie zakupił ani jednej łodzi torpedowej. Za sumę, która wydano bez celu na zakupno nieprzydatnych korwet pancernych, było można zakupić 16 łodzi torpedowych, które byłyby ochroniły wybrzeża greckie od blokady. Zdaje się jednak, że nawet flota angielska nie zdoła powstrzymać wybuchu powstania w Grecyi, w chwili w której nadejdzie wieść o powodzeniu oręża rossyjskiego. Liczą tu nawet na „pomoc włoską“ a to dla tego, że w tych dniach mają do portów greckich zawinąć włoskie okręty pancerne: „Venezia,“ „Palestro,“ „Roma,“ „San Martino,“ „Affondatore“ i „Varese.“ Grekom są znane zamiary Włoch co do północnej Albanii i dla tego mniemają, że to najmłodsze mocarstwo będzie z nimi paktowało. Są to oczywiście mrzonki; wszakże Anglia miałaby także coś do powiedzenia w tej sprawie.

(Nowy exarcha bułgarski.)

Na miejsce dotychczasowego Monsignora Antimosa, wyniesionym został na godność bułgarskiego eksarchy Monsignor Józef, biskup z Łowczy. Jak na takiego dygnitarza, młody to jeszcze człowiek, bo liczy dopiero 38 lat. Urodzony w Kaloferze, w *sandżaku* Filipopolskim, początkowe nauki pobierał w miejscowej szkole, z której przeszedł do kolegium „Braci“ w Konstantynopolu, a uzyskawszy dyplom na *bachelier ès lettres* udał się następnie do Paryża, gdzie po ukończeniu kursów w szkole prawa, uzyskał dyplom doktora praw. Powróciwszy do Bułgaryi, poświęcił się literaturze i został natychmiast wybrany na redaktora peryodycznego pisma *Czytalisty*. W niem traktował i rozbierał rozmaite przedmioty, z działu zwłaszcza filozofii i historyi z prawdziwym talentem i wielkim zasobem nauki. Następnie wybrany został sekretarzem świeckiej rady exarchatu. W roku 1871 przyjął kapłańskie święcenia. W roku 1872 wysłano go do Bułgaryi, dla załatwienia tamże niektórych spraw exarchatu. Z delikatnej tej missyi wywiązał się szczęśliwie i z pomyślnym skutkiem. Po powrocie z niej mianowany został biskupem w Łowczy i godność tę piastował aż do dnia dzisiejszego, t. j. do 6 maja, w którym to dniu wyniesiony został do najwyższej godności w narodowym kościele. Mr. Józef używa sławy utalentowanego pisarza, znakomitego mowcy i najlepszego patryoty.

KRONIKA

— **Karol hr. Załuski** szambelan i radca legacyjny pierwszej kategoryi otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

* **Loterya fantowa**. C. k. ministerstwo skarbu udzieliło ze względu na cel humanitarny pozwolenia na loteryę fantową gronu nauczycieli szkoły ludowej u św. Marcina, celem utworzenia stypendyum dla uczniów ubogich, tudzież towarzystwu *Harmonia* na dochód własnych funduszów. Pierwsza loterya obejmować ma 2000, druga zaś 3000 losów po 10 ct.

* **Nowe czasopismo**. Od dnia 2 b. m. wydawać będą pp. dr. Henryk Gottlieb i Emanuel Fränkel nowe czasopismo tygodniowe społeczne i handlowe p. t. *Ekonomista*.

+ **Towarzystwo święcenia** niedziel i świąt uroczystych, zawiązane niedawno w naszem mieście, już się ukonstytuowało. Dnia 12 b. m. wybrano na walnem zgromadzeniu p. Józefa Prus Jabłonowskiego prezesem, ks. Władysława Wankowicza sekretarzem, kupca p. Ignacego Drexlera skarbnikiem. Wycieczki, które spotykały to towarzystwo z pewnej strony, są bezzasadne, osobliwie zaś niesłusznym jest zarzut, jakoby wpływając na zamykanie sklepów w niedzielę i święta dawało przewagę kupcom izraelickim, którzy przecież ściśle obchodzą sabat i przez cały dzień sobotni nie sprzedają i nie kupują. Zresztą statut nowego towarzystwa wymaga tylko, aby członkowie w niedzielę i święta uroczyste nie sprzedawali i nie kupowali od godziny pół do 10 z rana do godziny 4 po południu — zostawia tedy niemal całą połowę dnia na załatwienie koniecznych interesów.

= **Dla armii rossyjskiej** naddunajskiej przewieziono dnia 29 maja przez Brody 39 wagonów rozmaitej żywności, opakowanej częścią w drewnianych, częścią w blaszanych skrzyniach. Transport ten odesłany został na Lwów i Czerniowce do Rumunii. Zawierał on żywność już preparowaną według najnowszych systemów, i widać z ciekawych próbek tej żywności, które mieliśmy sposobność oglądać, że intendantura rossyjska wyzyskała najnowsze doświadczenia i odkrycia na polu prowiantowania wojsk. Mięso wędzone i suszone, siekane, tarte lub szarpane na włókna odgrywa ważną rolę w tym preparowanym prowiancie, i służy za domieszkę mąki i krup. Krupy hreczane gęsto mieszane są z grudkami suchego mięsa, krupki drobne do rosołu zaprawione są mocnym bulionem, sokiem ziół i suszoną jarzyną, tak samo mąka grochowa. Suszone i wędzone mięso używane jest w najrozmaitszych kształtach, głównie dla użytku po lazaretach.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę dnia 2 czerwca dalszy ciąg walnego zgromadzenia. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

(k) **Festyn** *Harmonii*, zapowiedziany na pojutrze, niedzielę, obiecuje być wcale zajmującym. Loterya fantowa bogato jest wyposażona. Między wygrywającemi fantami znajdują się niektóre wartości artystycznej, mianowicie obraz olejny pędzla p. Andrzeja Grabowskiego, szkic akwarelowy ofiarowany przez pana Franciszka Tepę, albumy fotograficzne w dużym formacie widoków z nad Prutu, wykonane przez p. Trzemeskiego, akwarela ofiarowana przez p. K. Młodnickiego. Młodziutka kapela *Harmonii* którą się cała publiczność zajmuje, wystąpi już z większym programem, a komitet festynowy postarał się o różne inne przyjemności.

— **Towarzystwo tatrzańskie** odbyło d. 27 maja w Krakowie doroczne walne zgromadzenie przy licznym udziale członków. Ze sprawozdania okazało się, że Towarzystwo liczy obecnie 26 członków honorowych, 33 dożywotnich i 864 zwyczajnych, tudzież posiada w gotówce 3007 zł. 16 centów majątku. Budżet na rok 1877/8 przedstawia dochód w sumie 5937 zł. 16 ct., rozchód w sumie 4287 zł. 16 ct.; pozostała gotówka wciela się do funduszu rezerwowego. Następnie przyjęło zgromadzenie jednomyślnie wniosek wydziału, przedstawiony przez p. D. Skarzyńskiego, aby zamianować członkami honorowymi dr. Tytusa Chałubińskiego w uznaniu za zasługi naukowe około świata alpejskiego i podniesienie doli ubogiej ludności na Podhalu tatrzańskiem, tudzież Annę z hr. Działyńskich hr. Potocką za zaprowadzenie szkoły snycerskiej w Rymanowie. W końcu przystąpiono do wyboru wydziału na dalsze trzechlecie i wybrano na prezesa hr. Mieczysława Reya, posła na sejm a jego zastępcą p. Władysława Anczyca. Do Wydziału zaś wybrano pp. Leopolda Swierza, prof. gimn.; Dr. Juliana Grabowskiego, prof. Inst. techn. przem.; Dr. Aloizego Altha, prof Uniw. i czł. Akad. Um.; X. Augusta Sutora; Dr. Izydora Kopernickiego; Dr. Daniela Wierzbickiego, adj. obs. astrom.; X. Marcelego Chmielewskiego; Mieczysława Pawlikowskiego, wł. dóbr; Aleksandra Bondzewicza, urzęd. kasy oszczęd.; Dr. Franciszka Czernego, docenta Uniw.; Walerego Eliasza, malarza; Dr. Stanisława Smolkę, prof. Uniwer.; Dr. Antoniego Rehmana, doc. Uniw.; Henryka Wachtla, star. górniczego; Henryka Niewiadomskiego, inżyniera. Do komisyi lustracyjnej wybrano: p. Augusta Piekarskiego, Józefa Mrażka i Jana Geisslera.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wenworth; w Anglii znany marszałek hiszpański Ramon Cabrera hrabia Morella, przeżywszy lat 67; w Berlinie znakomity ogrodnik Meyer, twórca i dyrektor berlińskich ogrodów miejskich; w Sandomierzu ksiądz Melchior Buliński, zasłużony historyk, autor *Historyi kościoła polskiego* i t. d., od r. 1846 do 1867 profesor Akademii duchownej w Warszawie, przeżywszy lat 67.

— **Sześć polskich artystek**, z różnych stron świata, przyjęło udział w tegorocznej wystawie sztuk pięknych w Paryżu obok wielu artystów polskich. Prace tych artystek, jak zapewnia korespondent *G. W.*, w niczem nie ustępują dziełom francuskim. Panna Feliksa Amplewska z Warszawy dała prześliczną miniaturę: portret panny Vrignault. Panna Brycka, urodzona i wychowana w Paryżu, wprawnie maluje na porcelanie. Dwie prace tej zdolnej artystki znajdują się na tegorocznej wystawie, wykonane podług pierwowzoru Bertrand'a. Panna Marya Płużańska, rodem z Kadyksu, także słynie jako malarka na porcelanie. W tym roku nadesłała *Pierwszy krok*, podług obrazu Vély'ego. Panny Krystyny Prusinowskiej z Żytomierza mamy kwiaty i głowę murzyna, malowane na fajansie. Pani Helena Przepiórska, której mąż zaszczytnie figuruje w dziale portretów, wystawiła akwarellę. Nareszcie panna Edma Stryjeńska, urodzona w Szwajcaryi, wystąpiła z piękną emalią: *Trzej królowie*, podług obrazu Bernardina Luini'ego.

— **Zmowa robotników** w kopalniach belgijskich pod Seraing, gdzie 7.000 robotników świątkowało, już się szczęśliwie skończyła bez dalszych zaburzeń.

— **Pociąg kolejowy**, który d. 27 maja na drodze żelaznej Franciszka Józefa zdążał do Pragi, pod Aurinowem zatrzymany został przez młodego człowieka, który mimo ostrzeżeń i nawoływań maszynisty nie chciał ustąpić z toru. W końcu ujęto zuchwalca i odwieziono do Pragi.

— **Mamut**, o znalezieniu którego w kopalniach złota nad rzeką Kundat pod Tomskiem na Syberyi donosiliśmy przed kilkoma tygodniami, był przedmiotem rozprawy na ostatniem posiedzeniu bremeńskiego Towarzystwa geograficznego. Według złożonego przez p. Michała Sidorowa z Petersburga sprawozdania o tem ciekawem odkryciu, olbrzymi zwierz czasów przedpotowych znaleziony został wybornie zachowany ze skórą i mięsem. To ostatnie było barwy blado różowej, szybko jednak pod wpływem powietrza zmieniać zaczęło barwę i twardnieć tak, że po upływie 24 godzin już zupełnie podobne było do opoki. Psy żarły to mięso, a mieszkańcy okoliczni wprawdzie ugotowali je, nie mieli jednak odwagi skosztować go. Utrzymanie się ciała zwierzęcego przez tyle wieków w tak dobrym stanie przypisać należy właściwości pokładu, w którym leżało, a który składał się z wapienia. Gubernator Tomska, dowiedziawszy się o wykopaniu mamuta, zalecił jak największą ostrożność w wydobyciu go z ziemi, tymczasem przy dalszem odkopywaniu pokazała się woda i utrudniła znacznie wykonanie tego polecenia. Być może nawet, że całość ucierpiała na tem. Syberya, jak wiadomo, od wielu lat jest główną kopalnią szczątków mamutowych.

— **Wybuch gazu**. We wtorek zrana, w pewnym domu w Wiedniu dał się czuć silny wyziew gazu. Domownicy byli tyle nieostrożnymi, że ze świecami szukali uszkodzenia rury gazowej. Po chwili też nastąpił wybuch gazu, przyczem trzy osoby ciężkie odniosły uszkodzenia i wszczął się pożar, który jednak prędko stłumiono.

— **Zamachy skrytobójcze** wykonano w ostatnich dniach, według telegramu z Aten, na osobie konsulów niderlandzkiego i greckiego na wyspie Kasos pod Rhodus. Pierwszy otrzymał pchnięcie w pierś, drugiemu kula przeszyła ramię. Pobudki tych zbrodniczych zajść nie miały być natury politycznej.

— **Potężny żołądek.** Korespondenci pism niemieckich z Bukaresztu nadziwić się nie mogą żołądkowi żołnierzy rossyjskich, którzy karmieni bywają sucharami twardszemi od kamieni i podobno zawierającemi niewiele części roślinnych. Korespondent zaś *Deutsche Ztg.* opowiada na ten temat co następuje: W jednej z pierwszych restauracyj Bukaresztu znajdowało się w tych dniach liczniejsze towarzystwo, a pomiędzy innymi także kilku podoficerów rossyjskich. Rozmowa toczyła się około różnych „przysmaków" i wkrótce stanął w tej mierze zakład, do wykonania którego natychmiast przystąpił jeden z żołnierzy. Na stole, przy którym siedziało towarzystwo, stał szklanny kielich z bibułkami do zapalania cygar, w połowie napełniony popiołem i niedopałkami cygar oraz zapałek. Do tej przyjemnej mięszaniny nasypał Rossyanin papryki, pieprzu i soli, nalał piwa, wódki i octu, ugarnirował to wszystko skórką z sera i nie skrzywiwszy się nawet skonsumował to *tutti frutti*, poczem zgarnął ze stołu stawkę zakładu i dalej się bawił w najlepsze, jakby się nic nie stało. Na drugi dzień cały Bukareszt pomimo popłochu wojennego podziwiał ten bohaterski żołądek!

— **Były prezydent** Stanów Zjednoczonych, generał Grant, z małżonką swą przybył przed kilku dniami do Anglii.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Komitet Towarzystwa** gospodarskiego uzyskawszy na rok bieżący subwencyę ministeryalną na podniesienie chowu bydła w kwocie 5000 zł. postanowił przeznaczyć z sumy tej 2000 zł. na zakupno buhajów czystej krwi dla właścicieli większych, które (celem odprzedaży z opustem 30 proc.) nabywać zamierza w miarę możności na wystawie krajowej w r. b. we Lwowie.

÷ **Wiedeń**, 29 maja. Dzisiejszy targ na nierogaciznę dosyć obfitował w towar, tak, że mimo dość znacznego ożywienia pozostało jeszcze nieco towaru niesprzedanego. Spędzono razem 1603 sztuk czyli o 200 sztuk więcej niż przed tygodniem: było zaś: towaru ciężkiego 1241 sztuk; średniego, po większej części węgierskiego 1513; lżejszego galicyjskiego po części, do którego i prosięta zaliczamy, 849 sztuk. Płacono: za towar ciężki ceny zeszłotygodniowe, t. j. 47—51 zł., średni po części nieco taniej, bo 39—47, lżejszy, głównie prosięta 38—44 zł. za 100 kilogr. żywej wagi.

* **Międzynarodowy targ zbożowy** odbędzie się w Wiedniu w drugiej połowie sierpnia. Targ ten połączony będzie z wystawą i targiem maszyn, przyrządów i narzędzi rolniczych, młynarskich, piekarskich, piwowarskich, gorzelnianych, tudzież dotyczących handlu zboża. Udział w wystawie i targu dozwolony jest każdemu producentowi wszelkich kategoryi powyższych. Po bliższe informacye zgłaszać się należy do niższo-austryackiego Stowarzyszenia przemysłowego w Wiedniu. (Nieder-österr. Gewerbe - Verein I Eschenbachgasse Nr. 11.)

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 1 czerwca.

Żywioły sprzyjają Turkom. W Rumunii ogromne wylewy rzek, jakich najstarsi ludzie nie pamiętają, koleje żelazne w bardzo wielu miejscach (jak pod Barboszi) mocno uszkodzone, Dunaj zalał całe nadbrzeże. Opóźnia to ogromnie koncentracyą wojsk i transport materyału i znowu o jaki tydzień odwleka rozpoczęcie operacyj wojennych. Inne jeszcze kłopoty ma armia rossyjska. Czerkieskie pułki nie chcą walczyć przeciw swym współwiercom, i muszą być coprędzej odsyłane napowrót w głąb Rossyi. Jest to fakt z różnych stron potwierdzony słychać także wiele o dezercyach żołnierzy czerkieskich do obozów tureckich za Dunaj. Dezerterów tych Abdul Kerim nie przyjmuje w szeregi armii naddunajskiej, lecz wysyła do Warny skąd pójdą na Kaukaz walczyć o oswobodzenie swej ziemi rodzinnej. Bardzo to rozumne zarządzenie. W armii regularnej dezerterzy czerkiescy byliby żywiołem dezorganizacyjnym, na Kaukazie użyć się dadzą z korzyścią, gdyż prowadzi się tam wojna podjazdowa, do której Czerkies jakby stworzony. Walczyć oni tam będą z męstwem rozpaczy wiedząc co ich czeka w razie, gdyby dostali się w ręce rossyjskie.

Często powtarzające się nieszczęścia na kolejach rumuńskich przy transporcie wojsk rossyjskich wzbudziły w W. X. Mikołaju podejrzenie. Wezwał on telegraficznie do Ploješti generalnego dyrektora kolei p. Giloux i ma jak słychać, zamiar oddać cały ruch kolejowy w ręce korpusu kolejowego rossyjskiego.

Pierwszem dziełem „niepodległej" armii rumuńskiej było bombardowanie l a z a r e t u w o j s k o w e g o w W i d d y n i u, oznaczonego godłem konwencyi genewskiej. Porta wniosła z tego powodu protest do mocarstw podpisanych na konwencyi genewskiej.

Do *Köln. Ztg.*, telegrafują 26 maja z Konstantynopola: „Z a z y a t y c k i e g o t e a t r u w o j n y nadeszły z Erzerum bardzo niepokojące wiadomości. Świadczą one, że wskutek posunięcia się Rossyan z Olti do Tusli, zapanował tam ogólny przestrach. Pod Bar połowa garnizonu wyszła naprzeciw nieprzyjaciela, ale została odpartą, wskutek czego Erzerum bezpośrednio jest zagrożony. Cały rozporządzalny materyał wojenny został tam ściągnięty, przez co wąwóz Delibaba-Karaderbend (między Toprak-Kaleh i Hassan-Kaleh) odsłonięty został kolumnie postępującej od Bajezydu i Kagysmanu. Od Mukhtara baszy nie miano żadnych wiadomości; zdawałoby się, że znikł on bez śladu. Erzerum ma zaledwie 8000 wojska, po większej części nieregularnego. Wysłane z Konstantynopola rzekomo do Suchum-Kaleh 5500 ludzi pospolitego ruszenia z Brussy, 2000 pieszych Czerkiesów i 2500 redyfów przybyły wczoraj do Trapezuntu, i mogą w 10 dniach stanąć w Erzerum; zachodzi obawa, że przybędą za późno. Kars niedostatecznie zaprowiantowany i uzbrojony, mocno jest zagrożony przewagą artyleryi".

Jakkolwiek *Köln. Ztg.* o turkofobię posądzić nie można, zdaje się jednak, że korespondent jej tym razem posunął się za daleko w swym pessymizmie. Depesza jego zawiera zresztą kilka niedokładności i błędów, które sprostować wypada: Korespondent mówi, że Rossyanie „posunęli się" z Olti do Tusli co jest oczywistą pomyłką, gdyż Tusla leży z tej strony Olti a więc dalej od Erzerum. Wzmianka o spotkaniu pod Bar jest niejasną; nie powiedziano bowiem, jaki garnizon brał udział w tej bitwie, erzerumski czy barski, zresztą trudno przypuścić, aby Rossyanie dotarli już aż do Baru, który położony jest w połowie drogi między Olti a Erzerum. Co korespondent mówi o odsłonięciu wąwozu Delibaba - Karaderbend nie zgadza się z najnowszym telegramem rossyjskim z 26 maja, który sam przyznaje, że kolumna gen. T e r g u s s a k o w a maszerująca od Bajezydu i Kagysmanu „odkryła" trzy oszańcowane obozy tureckie pod Karakilissą, Alachkert (Toprak Kaleh) i Ashan, w których ogółem znajdowało się 12 batalionów. „Odkrycie" to wstrzymało pochód Tergussakowa i właśnie te „odkryte" bataliony tureckie zasłaniają wąwozy Delibaba-Karaderbend, położone między Toprak-Kaleh a Hassan-Kaleh. W ogóle lewe skrzydło rossyjskie maszerujące na Erzerum według najświeższych doniesień, znajduje się w dość krytycznem położeniu, gdyż dostało się między dwa oddziały tureckie, jeden w Toprak Kaleh, drugi, jak słychać 10.000, maszerujący od Wanu, które nietylko zagradzają kolumnie rossyjskiej drogę do Erzerum, ale grożą jej nawet odcięciem od podstawy operacyjnej w Bajezydzie.

Nie jest więc jeszcze tak źle z Turkami w Azyi, jakby z powyższego telegramu wnosić można, chociaż nie ulega wątpliwości że Turcy przez niedbalstwo i brak przezorności dużo już stracili, a odzyskanie straconego terenu wymagać będzie znacznych ofiar i wytężenia. Jak zwykle w podobnych wypadkach główne zarzuty skierowane są przeciw Mukhtarowi baszy, jako naczelnemu wodzowi, chociaż Bogiem a prawdą najlepszy wódz niczego nie dokaże, jeżeli mu nie dadzą odpowiednich środków. Są nawet pogłoski, że Mukhtar basza padł już ofiarą niepowodzeń tureckich w Azyi, że odebrano mu dowództwo a nawet postawiono przed sąd wojenny, wykryto bowiem znaczne nalwersacye, jakich dopuścić się miał, pobierając żołd i inne potrzeby dla 66.000 ludzi gdy pokazało się, że tylko 31.000 ludzi ma do dyspozycyi. Pogłosce tej zanotowanej przez *Tagblatt* nie dajemy na razie wiary. Mukhtar basza bowiem, ożeniony z siostrą zmarłego sułtana Abdul Azisa a przez to spowinowacony z dworem sułtańskim, zanadto ma silne wpływy w sferach dworskich, aby się nadawał do roli kozła ofiarnego. Że jednak sposób prowadzenia wojny w Azyi jest obecnie przedmiotem zdwojonej uwagi, to nie ulega wątpliwości.

Minister wojny, R e d y f b a s z a, tłómaczył się przed parlamentem z zarzutów opieszałego prowadzenia wojny w Azyi, i zapowiedział na przyszłość energiczne kroki. Na wytłómaczenie niepowodzeń tureckich przytoczył Redyf basza, że wkroczenie Rossyan do Armenii nastąpiło wbrew prawom międzynarodowym bez wypowiedzenia wojny. Muktar basza widział się wskutek tego zniewolonym do opuszczenia pozycyj nadgranicznych i cofnięcia wojsk swoich do punktów ufortyfikowanych. Rossyanie zdobyli wprawdzie dużo zapasów przeznaczonych pierwotnie dla ofenzywy armii tureckiej, ale te przemijające sukcesy nie mają wielkiego znaczenia. O dzisiejszą mocną pozycyę wojsk Muktara baszy musi (?) rozbić się siła najezdnika, a nadto wyruszył Mukhtarowi baszy na pomoc Ismail Kurd basza z 30.000 ochotników, aby wspólnemi siłami wpędzić nieprzyjaciela w nieprzebyte góry i wytępić go tam. Nieprzyjaciel nie może przebyć tych gór (obszedł je już tymczasem; Red.) bez narażenia się na śmierć głodową; nie ma więc powodu do obaw o te okolice. Mimo to minister wojny nie zakłada rąk za pas, ale wysyła ciągle nowe posiłki dla armii. Nieprzyjaciel musiałby być trzy razy tak silnym, aby pokonać 600.000 armię turecką, a nawet wtedy niczego nie dokaże, dopóki nie ma władzy na morzu. Dotychczas było zamiarem rządu bronić tylko kraju od inwazyi, ale odtąd ustąpić muszą wszelkie względy. Turcy rozpoczną energiczną ofenzywę, powołają pod broń wszystkich Kurdów i Czerkiesów, i rozżarzą takie powstanie w kraju nieprzyjaciela, że wszystkie komunikacye jego zostaną przerwane, a miasta i wsie jego z ziemią będą zrównane. Minister wyraził nadzieję, że wszyscy Osmanie popierać będą gorliwie jego usiłowania i że wszyscy mężczyźni od 20 do 50 lat chwycą za broń.

Jakoż już teraz dostrzedz można oznaki większej ruchliwości Turków w Azyi. Bardzo ważnym sukcessem byłoby o d e b r a n i e R o s s y a n o m z d o b y t e g o A r d a h a n u, wiadomość, z którą dziś już liczyć się trzeba, gdyż według telegramu z Konstantynopola została urzędownie potwierdzoną. Turcy podali ją naprzód nieśmiało, z wielkiemi zastrzeżeniami i widocznem niedowierzaniem, następnie przez dwa dni konstatowali brak urzędowego potwierdzenia, aż wreszcie donieśli kategorycznie, że pożądane to potwierdzenie istotnie nastąpiło. Nie podają bliższych szczegółów, gdyż zapewne sami ich jeszcze nie znają, chodziło im przedewszystkiem o sam fakt, wobec którego szczegóły mają tylko drugorzędną wartość. Postępowanie takie, mające wszelkie cechy prawdomowności, musiało zachwiać spektycyzm, z jakim pierwotnie przyjęliśmy tę wiadomość, dość wprawdzie niepodobną do prawdy, ale bynajmniej nie niemożliwą. Rossyanie zdobywszy tanim kosztem Ardahan, nie przypuszczali zapewne by Turcy pokusić się mogli o odebranie tej warowni, a chcąc jak najprędzej wyzyskać łatwe powodzenie wyprowadzili z Ardahanu całą siłę zbrojną zostawiając tam pod dowództwem pułkownika Komarowa słaby tylko garnizon Turcy uwiadomieni o tem napadli niespodzianie na twierdzę i odebrali ją wstępnym bojem. Tak tłumaczymy sobie ten wypadek. Zdaje się, że świetnego tego *coup de main* dokonało lewe skrzydło Mukhtara baszy, które zajmowało pozycyę w Ardanucz, i z którem część dawnej załogi Ardahanu się połączyła, przebiwszy się przez kolumny rossyjskie. Odzyskanie Ardahanu pominąwszy już militarną stronę tego sukcesu, wpłynie bardzo korzystnie na podupadłego ducha wojsk anatolskich — jeżeli jest prawdą.

Na pisemne wezwanie Ismaiła baszy generalnego gubernatora Erzerum postanowił także I b r a h i m basza gubernator Trapezuntu zebrać oddział ochotników i w tym celu wydał odezwę do zamieszkałych w tym paszaliku Czerkiesów, aby się gromadzili pod jego sztandary. W skutek tego wezwania ze wszystkich stron ciągną Czerkiesi do Trapezuntu, a Ibrahim basza oczekuje jeszcze tylko transportu amunicyi z Konstantynopola, aby wyruszyć na Kaukaz do gubernii achalczyckiej, która aż do roku 1828 należała do Turcyi. Także syn Szamyla Mehmet bej organizuje oddział Czerkiesów, z którym rozpocznie operacye w południowym Kaukazie. W ogóle powstanie na Kaukazie przybiera rozmiary niebezpieczne dla Rossyan. Nietylko wybrzeże czarnomorskie znajduje się w rękach powstańców, ale w głębi kraju w Eriwanie, Władywkawkazie objawia się ruch groźny; mówią nawet, że miasto Eriwan znajduje się już w rękach powstańców.

OSTATNIA POCZTA

– Korespondent petersburgski *Norda* pisze: „Rossya nie życzy sobie ani też nie ma w tem żadnego interesu, aby się zgodzić na kwestye poruszone przez angielskiego sekretarza państwa Crossa. J e d y n y m c e l e m w o j n y b ę d z i e i n a d a l r z e c z y w i s t e p o l e p s z e n i e l o s u c h r z e ś c i j a n z rozleglejszemi, skuteczniejszemi gwarancyami od tych, które są zawarte w dawniejszych programach dyplomatycznych. Choćby nawet środki się zmieniły, to cel pozostanie zawsze ten sam. Aby celu tego dopiąć, nietylko nie potrzebuje Rossya naruszać interesów angielskich, ale przeciwnie zależy jej na tem, aby zadość uczynić życzeniom rządu angielskiego, dla szybszego osiągnięcia zamierzonego celu. Odpowiedź Rossyi zdoła zupełnie zaspokoić gabinet angielski."

Prov. Corr. pisząc o mowie, którą niedawno V i r c h o w wypowiedział w jednem z berlińskich stowarzyszeń okręgowych o wojnie turecko-rossyjskiej, tak w końcu powiada: „U s i ł o w a n i a p o l i t y k i n i e m i e c k i e j, które po ostatniej wojnie znalazły wyraz i silną podstawę w przymierzu trójcesarskiem, okazały się i w obecnej, najtrudniejszej kryzys, rękojmią pokojowego pośrednictwa, sięgającego po za ów ściślejszy związek. Jeśli mimo wybuchu wojny rossyjsko-tureckiej w i d o k i u t r z y m a n i a p o k o j u e u r o p e j s k i e g o w o s t a t n i c h t y g o d n i a c h r a c z e j s i ę w z m o g ł y a n i ż e l i z m n i e j s z y ł y, to w znacznej części należy to zawdzięczyć polityce niemieckiej. W tem przeświadczeniu i opierającem się na niem zaufaniu, nie da się naród niemiecki sprowadzić z dobrej drogi".

P o r t a poruczyła angielskiemu pułkownikowi B a k e r o w i przeprowadzenie reorganizacyi służby policyjnej. Przed dziesięciu dniami przyszedł do skutku kontrakt w tej mierze. Baker mianowany został szefem korpusu żandarmeryi z rangą generał-majora i zobowiązał się za płacę odpowiednią tej randze pełnić służbę przez trzy lata. Weźmie on się bezzwłocznie do dzieła i rozpocznie swe reformy od Konstantynopola. Dla służby bezpieczeństwa w stolicy uformuje Baker basza korpus z 1000 komisarzy policyjnych złożony w połowie z muzułmanów i z chrześcijan, posiadających język turecki. Komisarze ci podzieleni być mają na trzy klasy z płacą miesięczną 500, 1000 i 1500 piastrów (piastr równa się 10 centom.) Pod bezpośredniemi rozkazami tych komisarzy stać będzie żandarmerya.

Dzienniki przytaczają zdanie Moltkego wypowiedziane na jakimś wieczorku dyplomatycznym o dzisiejszej wojnie rossyjsko-tureckiej. Jakiś dyplomata pytał sławnego strategika czy sądzi, że po przekroczeniu Dunaju Rossyanie prędko uporają się z Turkami? Moltke miał odpowiedzieć: „Pan wiesz lepiej odemnie, co dyplomacya może i chce, ale ze strategicznego punktu widzenia byłem i jestem zdania, że mamy przed sobą wojnę, która powoli rozwijać się będzie. Dużo czasu upłynie zanim Rossyanie, mimo wszelkich zalet ich armii i wodzów, zdołają pokonać Turków. Obecna kampania przedstawia się wprawdzie korzystniej dla Rossyan niż w r. 1828, ale Rosya potrzebować będzie bardzo dużo szczęścia, bardzo dużo zręczności, bardzo dużo cierpliwości i pieniędzy, aby odnieść tryumf nad swym nieprzyjacielem. Nie mam żadnych illuzyj, a ci którzy wierzą w szybki pochód Rossyan na Konstantynopol będą musieli okiełznać swoje nadzieje. Pewny jestem wszakże, że główna kwatera rossyjska aż nadto dobrze świadoma jest trudności i przeszkód jakie przed stanowczem zwycięstwem trzeba będzie pokonać".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 31 maja. *Agence russe* donosi: Serbia postanowiła przestrzegać ścisłej neutralności wobec zawikłań, któreby mogły ją wplątać w wojnę z Turcyą.

Petersburg, 31 maja. Telegram od armii kaukazkiej z 29 maja donosi: Generał Okliobżio zajął wzgórza Samebach na lewem skrzydle tureckich pozycyj. Mały oddział wysłany w celu zerwania związku między ludnością z Kabuleti a wojskami tureckiemi obsadził mimo trudności pozycyę odległą o 6 wiorst od Chatzuderi. Rossyanie stracili 3 zabitych i 30 rannych.

Bukareszt, 30 maja. Izba rumuńska jest od kilku dni pozbawiona kompletu, w skutek czego odroczono przedłożenie rządowe o papierowych pieniądzach.

Minister spraw zagranicznych ma otrzymać kredyt 500.000 franków na koszta uroczystego przyjęcia cara.

Kalafat jest obecnie w skutek nadejścia 60 rossyjskich dział pozycyjnych wybornie broniony.

Konstantynopol, 31 maja. Zajęcie Ardahanu przez wojska tureckie zostało urzędownie potwierdzone.

Konstantynopol, 30 maja. Ottomański komitet pomocy dla rannych zaprotestował w centralnym komitecie genewskim przeciw ostrzeliwaniu widdyńskiego szpitala przez baterye rumuńskie w Kalafacie.

Ateny, 31 maja. Nowy gabinet grecki został w następujący sposób złożony: Kumunduros prezydyum i sprawy zagraniczne, Popamikalopulos sprawy wewnętrzne, Zotiropulos finanse, Petimeras wojnę, Bubulis marynarka, Kontostavlos sprawiedliwość, Notaras oświata. Stronnictwa Trikupisa i Delijamnisa przyrzekły poparcie nowemu gabinetowi.

Wiedeń, 1 czerwca. *Presse* zaprzecza z największą stanowczością pogłosce, puszczonej przez jedno z pism tutejszych, jakoby rząd zamierzał zredukować płace urzędników.

Wiedeń, 1 czerwca (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu* rząd węgierski rozwiązał komitet dam, który wytknął sobie za cel niesienie pomocy rannym żołnierzom rumuńskim.

Wiedeń, 1 czewca. (*Tel. pryw.*) Prywatny telegram z Londynu donosi, że Rossyanie wysadzili w powietrze monitor turecki. Telegram jednak jest tak niejasny, że niewiedzieć, czy jestto trzeci z rzędu monitor w powietrze wysadzony.

Wiedeń, 1 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według telegramu *Deutsche Zeitung* z Bukaresztu, rumuński minister-prezydent ma wyjechać do Lwowa. Cel podróży jest nieznany.

Ten sam dziennik donosi, że książe Leuchtenbergski przybył wczoraj z Petersburga do Wiednia wrzekomo w missyi politycznej.

Wiedeń, 1 czerwca. (*Tel. pryw.*) W rozmowie, jaką miał sprawozdawca *Presse* z księciem rumuńskim, oświadczył ks. Karol, że celem jego polityki jest pozyskanie neutralności i przyjaźni ze strony Austryi. Neutralna Rumunia będzie wałem ochronnym przeciw przewadze panslawizmu. Neutralizowanie Dunaju jest konieczne. Austrya powinna domagać się zniesienia tureckich twierdz dunajskich i starać się o to, aby statkom wojennym nie wolno było krążyć po Dunaju.

Arcybiskup Michajłowicz ma zostać także kardynałem.

Praga, 1 czerwca (*Tel. pryw.*) Dziennik tutejszy *Czech* wzywa do odprawiania nabożeństw na intencyę oręża rossyjskiego. Wezwanie to wywołało ogromne zdumienie, gdyż *Czech* jest pismem katolickiem.

Petersburg. 31 maja. Telegram turecki rządowy o odebraniu Ardahanu widocznie jest mylny, gdyż depesze, które z dziesiejszą datą nadeszły tu z Tyflisu, nic o tem nie wspominają.

Paryż, 1 czerwca *Moniteur* mniema, że Mac-Mahon tylko w takim razie mógłby wziąć pod rozwagę kwestyę swego ustąpienia, gdyby obie Izby oświadczyły się przeciw niemu.

Bukareszt, 1 czerwca. Rząd zaprzecza z całą stanowczością jakoby baterye rumuńskie w Kalafacie ostrzeliwały szpital turecki w Widdyniu.

Londyn, 1 czerwca. W Izbie niższej Bourke w odpowiedzi Sandfortowi oświadczył, że polityka Anglii zawisłą jest zupełnie od okoliczności; Anglia jednak ma powody do mniemania, że ani Rossya ani żadne inne mocarstwo nie żywi przekonania, jakoby warunki przyszłego pokoju mogły być inne aniżeli takie, na jakie Europa w ogóle zgodzić by się mogła. Bourke odmówił przedłożenia aktów w sprawie rozmów Salisburego z księciem Decazes i ks. Bismarckiem, gdyż konferencye te miały cechę nader poufną. Sandfort cofa swój wniosek.

Na zapytanie Elchona, czy Anglia przygotowana jest na ewentualności wojenne, odpowiada Hardy, że przygotowanie się na wszelki wypadek jest obowiązkiem rządu; wprawdzie armia znajduie się na stopie pokojowej, ale rząd nie spuszcza z uwagi możliwych choć nieprawdopodobnych wypadków.

Rzym, 1 czerwca. *Italie* donosi, że przybył do Rzymu hr. Larisch, który wyrazić ma w imieniu cesarza Austryi życzenia Ojcu św. z powodu biskupiego jubileuszu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

OD EKSPEDYCYI

Do dzisiejszego numeru dołącza „księgarnia Polska" prospekt na dzieło „Kaukaz".

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 maja i 1 czerwca 1877:

Hotel Europejski.

Pp. G. hr. Tarnowski z Królestwa K. Podoski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. A. Morgenbesser z Czerniowiec. H. Czaykowski z Bóbrki. J. Jaworski z Czercza. A. Udrycki z Wiel. Mostów. T. Scherner z Królestwa.

W. Hoszowski ze Sokołowa. J. Synos z Radymna. F. Skołuba z Domarodzca.

Hotel George'a

Pp. A. Münther z Wajnowa. P. Swidziński z Rossyi. A. Wojciechowski z Rossyi. P. Gilbert z Tryjestu. M. Skuterky z Berna. N. Rosentower z Berlina. M. Blumann z Moskwy. J. Loewe z Moskwy.

K. Felke z Wiednia. K. Żywicki z Tarnopola. A. Miklaszewski z Moskwy. W. Ustrzycki z Czelatycz. O. Köller z Wiednia. Kieszkowski z Krakowa. M. Skoropacka z Moskwy. J. Beer z Krakowa. F. Quendet z Croix.

Hotel Langa

Pp. J. Wachtel z Czerniowiec. Jzraeli z Hamburga. M. Löwy Wiednia. S. Barabasz z Wiednia. E. Sutter z Białej. A Kratky z Neutitschein.

Hotel Warszawski.

Pp. E. Füller z Rozdołu. S. Byszewski z Warszawy.

Hotel Krakowski

Pp. R. Ligęza z Krutoszyna. F. Straz ze Stryja. B. Żukiewicz ze Switażowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. W. hr. Komorowski do Hawryłówki. K. hr. Wodzicki do Olejowa A. Rybicki do Rzeszowa. A. Zakrzewski do Zaleszczyk. A. Boguzz do Tomaszowic. A. Lewkovitsch do Brodów. K. Mogielnicki do Krakowa.

S. Dunin Kęplicz do Stanisławowa. T. Serwatowski do Bucniowa. P. Swidziński do Stryja. T. Wasilewski do Krakowa. A. Wojciechowski do Gródka.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 1 czerwca 1877, godz 7 rano.

Barometr 734.37 mm. Psychrometr suchy 17.0°C. Psychrometr wilgotny 14.7°C. Prężność pary 11.1 mm Wilgoć 77%, Zachmurzenie 5. Wiatr NW3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 13.6°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 30 maja 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202	—	204	25	bez kupona
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	98	50	102	25	bez kupona
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	212	50	216	—	bez kupona
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—	bez kupona
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	20	83	15	bez kupona bieżącego
„ „ „ 4% „	75	50	76	75	bez kupona bieżącego
„ „ „ 5% okresowe	82	20	83	15	bez kupona bieżącego
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	60	87	—	bez kupona bieżącego
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	25	89	25	bez kupona bieżącego
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20	bez kupona bieżącego
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—	bez kupona bieżącego
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—	bez kupona bieżącego
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	75	85	—	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—	
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50	
„ „ Stanisławowa	—	—	20	—	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	93	6	04	
Dukat cesarski	6	—	6	12	
Napoleondor	10	22	10	34	
Półimperyał	10	35	10	65	
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	80	
„ „ papierowy	1	36½	1	38½	
100 marek niemieckich	62	80	63	80	
Srebro	111	25	113	—	
Kupony w srebrze	111	—	113	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 maja 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	58.95	59.10
luty-sierpień	59.10	59.30
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	64.40	64.60
kwiecień-październik	64.30	64.45
Losy z roku 1839 całe	300.—	302.—
„ „ 1839 piąta część 4%	299.—	301.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.75	106.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	108.75	109.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.25	118.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.25	134.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134 50
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.75	139.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	70.95	71.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.50	—.—
Bukowiny	79.50	80.50
Galicyi	83.75	84.50
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	70.25	71.—
Węgier	74.—	75.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	67.75	68.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	136.—	136.20
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	630.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	771.—	773.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	36.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	309.—	310.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	134.50	135.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1857.—	1860.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	203.50	204 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	99.50	100.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	220.25	220.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.50	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	78.—	79.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.75	107.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	82.50	83.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	82.50	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	85.50	86.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	87.—	87.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	88.50	89.—
„ „ „ po 5%	98.75	99.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	65.50	66 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	56.50	57.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.50	101.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.50	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.25	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III. „	96.50	96.75
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	73.50	74 —
z r. 1867	71.50	72.—
z r. 1868	61.—	61.50
z r. 1872	—.—	57.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	61.50	62.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.50	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	11.50	12.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.50	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	37.25	37 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.—	26 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.50	24 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	62.15	62.40
Frankfurt za 100 mark p.	62.15	62.40
Hamburg za 100 mark w. p n.	62.15	62.40
Londyn za 10 ft. szt.	128.—	128.20
Paryż za 100 fr.	51.—	51.15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.07.—	6.08.—
„ pełnej wagi	6.10.—	6.12.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.25.05	10.26.05
Rosyjski imperyał	—.10.50	—.10.55
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	112.10	112 20

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

30 maja 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	58	80
„ „ „ w srebrze	64	40
Renta w złocie	70	65
Losy pożyczki z roku 1860	108	60
Akcye banku wiedeńskiego	769	—
„ „ kredytowego	135	50
Londyn	127	90
Srebro	112	30
Napoleond'or	10	24
Dukat cesarski men.	6	07
100 marek niemieckich	62	80

Dziennik Urzędowy.

Z. 604. (2943 1—3)

Pferde-Licitation

in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz in der Bucowina.

Am 21 Juni 1877 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft werden u. z.

I. 3 jährige Stuten

Nach Hafiz Original Araber aus der Siglavi orient. Race Braun 165 Cmeter.

Nach Hafiz Original Araber aus der Majestoso Erga Lippzr. R. Schiml 163 Cm.

Nach Hafiz Original Araber aus der Samhan arab. Race Schiml 164 Cmeter.

Nach Mustapha Original Araber aus der Tadmor arab. Race Schiml 158 Cmeter.

Nach Neapolit. Caldas Lippzr. Race aus der Favory Lippzr. Race Braun 160 Cm.

Nach Saglavi Original Araber aus der Djakma arabr. Race Schiml 161 Cmeter.

Nach Schagya 2 araber Race aus der Majest. Erga Lippzr. Race Schiml 172 Cm.

Nach Young England Norfolk Traber aus der El-Bedavi arab. Race Braun 162 Cm.

Nach Y. N. Phenomenon Norfolk Traber aus der Hercules engl. Race Rapp 167 Cm.

Nach Y. N. Phenomenon Norfolk Traber aus der Hercules engl. Race Braun 163 Cm.

II. 2 jährige Stuten 8 Stück u. zwar:

Nach dem Vater

Conversano Mima	1	Stück
Dahoman 3	3	"
Dahoman 4	1	"
Favory	1	"
Hafiz 1	1	"
Mustapha	1	"

III. 1 jährige Stuten 5 Stück u. zwar

Nach dem Vater

Cenerie 1	1	Stück
Hafiz 2	1	"
North Star	1	"
Schagya 2	1	"
Schagya 3	1	"

IV. 4 jährige Wallachen u. zwar:

Bosak	aus der Siglavi, Schl.	165	Cm.
Dahoman 3	" " El-Bedavi Br.	168	"
El-Bedavi	" " Sigl. Omer Br.	155	"
Fameux	" " Clinker Br.	175	"
Forcinal	" " Chief Br.	175	"
Y.N. Phenomenon	a. d. Goldfinder Br.	177	"
Saglavi	" " Favory Schl.	160	"
Saglavi	" " Favory Schl.	168	"

V. 3 jährige Wallachen u. zwar:

El-Bedavi	aus der El-Bedavi Br.	160	Cm.
El-Bedavi	" " Siglavi Schl.	162	"
El-Bedavi	" " Troubadour Br.	166	"
El-Bedavi	" " Troubadour Br.	163	"

VI. Nachbenannte Pferdegatungen

4 jähriger Hengst	1	Stück
1 jährige Hengste	3	"
Mutterstuten	10	"
Saugstütel	1	"
Gebrauchspferde	8	"

Die nächste Eisenbahn-Station ist Hadikfalva-Radautz an der Lemberg-Czernowitz-Jassy'r Eisenbahn, wo auch die nöthigen Fahrgelegenheiten zur Weiterbeförderung nach Radautz von Mittwoch den 20 Juni 1877 an zur Disposition stehen werden.

Vom k. k. Staats-Gestüte.

Radautz, im Mai 1877.

(2853) **Edykt.**

L. 1424. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie podaje do powszechnej wiadomości, że Wasyla Melnyka syna ś. p. Józefa Melnyka z Wierzchni za marnotrawcę uznano i kuratorem jego majątku Hrynia Melnyka gospodarza tamtejszego ustanowiono.

Zurawno dnia 10 maja 1877.

(3055) **Ogłoszenie.**

L. 34/hip. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowy zawiadamia że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Otfinów z dniem 1 czerwca 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 28 maja 1877.

(2781 1—3) **Edykt.**

L. 9036. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Rachelę Rosenbaum i Różę Rittermann spadkobierczynie Jakóba Czosneka, wierzyciela hipotecznego realności pod l. 225 Dz. VIII w Krakowie położonej, że magistrat miasta Krakowa wniósł pod dniem 25 sierpnia 1876 do l. 21082 podanie o uznanie za pustkę realności pod l. 225 dz. VIII w Krakowie położonej, w załatwieniu którego w myśl §. 2 rozp. ministr. z dnia 2 września 1856 l. 104 dz. p. p. wszyscy wierzyciele hipoteczni tej realności, celem strzeżenia swych praw zawiadomieni zostali.

Gdy miejsce pobytu wierzycielek hipotecznych Racheli Rosenbaum i Róży Rittermann wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dra Faustyna Jakubowskiego z substytucyą adw. dr. Geislera kuratorem nieobecnych ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pp. Racheli Rosenbaum i Róży Rittermann, aby albo same stanęły lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla nich zastępcy udzieliły, lub innego zastępcę sobie obrały i o tem c. k. sądowi doniosły, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony swych praw środków prawnych użyły, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki same sobie przypisaćby musiały.

Kraków 13 kwietnia 1877.

(2929 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6904. C. k. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż ts. kasa sierocza przeciw Włodzimierzowi Eliaszewiczowi pto 5000 zł. w. a. skargę wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego mandat płatniczy z dnia 25 lutego b. r. l. 1106 wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego nie jest wiadomy przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór według ust. cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 3 maja 1877.

(3045 1—3) **Konkurs.**

L. 4150. Celem obsadzenia posady asystenta w randze XI. klasy przy biurze rachunkowem c. k. Namiestnictwa rozpisuje się konkurs do 15 czerwca r. b.

Ubiegający się o powyższą posadę winni swe podania, zaopatrzone w dowody i kwalifikacyę służbową, wnieść w terminie powyższym w drodze właściwej do prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Z prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 26 maja 1877.

(2956 1—3) **Edykt.**

L. 10950. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem H. Sandbergera, że przeciw niemu Franciszek Kreczy 26 kwietnia 1877 l. 10950 wniósł pozew wekslowy o zapłacenie kwoty 185 zł 89 ct. w. a. z pn. w załatwieniu którego polecono pozwanemu zapłatę lub wniesienie zarzutów w 3 dniach.

Gdy miejsce pobytu pozwanego H. Sandbergera wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Romana Jakubowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków 4 maja 1877.

(2867 1—3) **Edykt.**

L. 12188. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Kr. L. Pitzelego, że przeciw niemu filia turyńskiego banku w Halli 9/5 przez prokurażyrotaryusza adw. Romana Jakubowskiego wniosła pozew wekslowy o 1167 marek 75 fenigów, w załatwieniu którego polecono pozwanemu, ażeby sumę 1167 marek 75 fenigów z kosztami protestu 14 marek 50 fenigów, kosztami w drodze regresu zapłaconymi 19 marek 55 fenigów, $^1/_3$% prowizyi i kosztami podania 14 zł. 66 ct. posiadaczowi wekslu filii turyńskiego banku w ciągu dni trzech zapłacił.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Wędrychowskiego ze substytucyą adw. Blatteissa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym w razie wniesienia zarzutów spór przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby albo sam zarzuty wniósł w terminie trzech dni lub też potrzebne dokumenty ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 11 maja 1877.

(2829 1—3) **Edykt.**

L. 9666. C. k. sąd krajowy w Krakowie na żądanie Abrahama Zuckra jako wykazanego prawonabywcy Mojżesza Bienenfelda wzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Kraków 22 lutego 1877 na 250 złr. a. w. opiewającego przez Józefa Nowakowskiego na zlecenie Mojżesza Bienenfelda wystawionego a dnia 22 maja 1877 w Krakowie płatnego. aby ten zaroniony weksel w zakresie dni 45 licząc od dnia płatności to jest najdalej do dnia 7 lipca 1877 tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył, ile że takowy po upływie wzmiankowanego terminu za umorzony uznanym zostanie.

Kraków dnia 20 kwietnia 1877.

(3052 1—3) **Edykt.**

L. 7759. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego gdziekolwiek znajdującego się ruchomego jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Jana Szpytkowskiego, gospodarza w Ładyczynie otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Mikulińcach p. Zygmunta Rutkowskiego a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. Stanisława Międlickiego w Mikulińcach.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Mikulińcach, wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić a na terminie, który z strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie, płynnośc i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie przysługa za prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastepce, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli termin na 7go czerwca 1877 o godzinie 10 przed południem, na którym to terminie wierzyciele przed komisarzem konkursowym jawić się i dla wykazania swych pretensyj potrzebne dowody przedłożyć mają. Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikulińcach, by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Mikulińcach celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podawane.

Tarnopol dnia 17 maja 1877.

(3022 2—3) **Edikt.** Z. 20248.

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird hiemit bekannt gemacht, es werden über Ansuchen des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 4 April 1877 Z. 25709, zur Vornahme der öffentlichen Feilbiethung der im Gerichtsbezirk Sokal gelegenen Dom. 28 pag. 241 u. Dom. 51 pag. 229 eingetragenen dem Sigmund Mintz gehörigen Güter Torki und Zboiska zur Einbringung der Forderung der Nationalbank im Betrage von 10718 fl. 75 kr. ö. W. s. N. G. bei diesem Gerichte der Termin festgesetzt für den ersten der 25 Juni, für den zweiten der 23 Juli und für den dritten Termin der 22 August 1877, jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem Beisatze, daß diese Güter wenn sie bei dem ersten oder zweiten Termin nicht wenigstens um den statutenmäßig ermittelten Ausrufspreis von 40.000 fl. verkauft wurden, bei dem dritten Termine auch unter diesem Ausrufspreise jedoch nicht unter 35.000 fl. werden hintangegeben werden.

Kauflustige die 10% des Ausrufungspreises das ist 4000 fl. als Vadium zu erlegen haben, und zwar entweder im Baaren oder in Büchelu galiz. Sparkasse, oder nach dem letzten Kurse in Pfandbriefen des galiz. Credit-Instituts, der Nationalbank oder in galiz. Grundentlastungsobligationen haben daher in den obbestimmten Tagen um 10 Uhr Vormittags in dem hiergerichtlichen Comissionszimmer zu erscheinen und können den Landtafelstand in der Landtafel und die Feilbiethungsbedingnisse in der h. g. Registratur einsehen.

Für diejenigen, welche nach dem 25 Februar 1877 auf den Feilzubietenden Gütern dingliche Rechte erworben haben, so wie auch für diejenigen, denen der Feilbiethungsbescheid oder spätere in dieser Rechtssache zu erlassenden Bescheide entweder gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollten, wird der Curator in der Person des Adv. Dr. Dziubiński, dem Adv. Dr. Janowicz substituirt wird, bestellt.

Lemberg am 27 April 1877.

(3019 2—3) **Edykt.**

L. 2180. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Bazylego Kostyniuk zawiadamia, że Petronela Kostyniukowa przeciw niemu pod dniem 12 kwietnia 1871, l. 2180 pozew o uznanie prawa własności do realności pod lc. 86 i 91 w Tułukowie wniosła, wskutek czego tenże pozew do postępowania ustnego z terminem na dzień 4 czerwca 1877 o godzinie 9 rano dekretowany został.

Ponieważ Bazyli Kostyniuk jest z miejsca pobytu niewiadomy przeto ustanawia się dla niego Wasyla Zahrynowskiego kuratorem, któremu pozew dekretowany się doręcza.

Wzywa się przeto Bazylego Kostyniuka żeby przed powyższym terminem osobiście stanął, lub kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił inaczej wynikłe stąd skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu powiatowego

Zabłotów dnia 26 lutego 1877.

(2972 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5395. C. k. sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, że w tutejszym sądzie odbędzie się przymusowa jawna sprzedaż realności pod l. k. 53/44 w Przyborowie położonej, przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącej, w trzech terminach dnia 11 lipca 1877, dnia 8 sierpnia 1877 i dnia 5 września 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Na trzecim terminie realnośc ta sprzedaną zostanie także niżej ceny wywołania, jednak nie poniżej sumy 460 zł.

Cena szacunkowa wynosi 880 zł., a zakład 88 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków mogą być przejrzane w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Radłów dnia 30 stycznia 1877.

(3017 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1880. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, że celem ściągnienia należytości Stefana Boryka, a to kosztów sporu w kwocie 6 złr. 80 ct., 3 złr. 23 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 1 złr. 34 ct., 3 złr. 59 ct., 5 złr. 22 ct., 99 ct., 6 zł. 77 ct. i 3 złr. 36 ct. w. a. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 9 star. 11 now. rep. 4 w Koniuszkach tuligłowskich położonej, Mikołaja Chimiaka własnej na trzech terminach dnia 26 czerwca 1877, dnia 20 lipca 1877 i dnia 21 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie się odbędzie z tem że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, na trzecim terminie zaś i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 410 zł. a. w. wadyum 41 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i ocenienia i resztą warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Komarno 4 kwietnia 1877.

(2958 2—3) **Konkurs.**

L. 1003/p. Celem obsadzenia opróżnionej posady adjunkta w IX. randze przy c. k. sądzie powiatowym w Łancucie lub przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podanie wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowsgo w Rzeszowie w dniach 14 od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu.

Z Prezydyum sądu obwodowego

Rzeszów 23 maja 1877.

(2959 2—3) **Konkurs.**

L. 1090/pr. Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzieobwodowym w Nowym Sączu względnie innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącej posady adjunkta sądowego rozpisuje się konkurs z terminem 14stodniowym, od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej liczyć się mającym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Nowy-Sącz 22 maja 1877.

(3013 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 25174. Dnia 23 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie w kaplicy św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie z fundacyj posagowych, a mianowicie: Jana Antoniego Łukiewicza, w kwocie wygrywającej 5.739 zł. 50 ct. w. a,; Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwocie wygrywającej: 600 i 300 zł. i Elżbiety Czarkowskiej w kwocie 84 zł. w srebrze.

a) Sieroty nie znajdujące się obecnie w zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie na wychowaniu, a chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza, mają najdalej do 19 czerwca b. r. zgłosić się u przełożonej owego zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym obrz. łać. św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do brania udziału w losowaniu, okazaniem metryki chrztu jakoteż zaświadczeniem sieroctwa i moralności, przez władzę miejscową wystawionego, a przez właściwy urząd parafialny stwierdzonego.

Współubiegające się winne dnia 23 czerwca r. b. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii.

Dzieci, które same losować nie są w stanie, jako też sieroty, które już 24ty rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

b) Do losowania z fundacyi Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych w Galicyi zrodzone i zamieszkałe, że 8my rok życia ukończyły, a 24ty nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę religii pobierały, są ubogiemi, że rodzice ich, jeżeli jeszcze żyją, także są ubodzy i moralne prowadzą życie, lub gdyby już nie żyli, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych dowodów są uwolnione dziewczęta znajdujące się w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta, które już raz obdzielone zostały posagiem jednej z tych fundacyj, nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego.

Rodzice lub opiekunowie dziewcząt, chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemne podania w wyż wymieniony sposób, opatrzone w potrzebne dokumenta, do c. k. Namiestnictwa najdalej do 16 czerwca b. r., dziewczęta zaś same mają jeszcze przed ciągnieniem losów, a to: 21 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana przedstawić się osobiście komisyi losowaniem kierującej w zakładzie Siostr Miłosierdzia.

Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta kolejno, według starszeństwa wieku.

Dziewczęta, które los wygrywający wyciągną, są z woli fundatora obowiązane modlić się za spokój duszy jego, a w dzień śmierci jego t. j. 24 marca każdego roku wysłuchać mszy świętej.

c) Do brania udziału w losowaniu z fundacyi Elżbiety Czarkowskiej, przypuszczone będą dziewczęta, niemniej jak 8 a nie więcej jak 24 lat wieku liczące, bez względu na to, czy wcale nie mają rodziców, lub też tylko ojca albo matkę. Mają jednak legalnie dowieść, że są religii katolickiej, urodzone w Galicyi lub Wielkiem księstwie Krakowskiem, z rodziców polskiej narodowości, a w razie pochodzenia z rodziców nieślubnych z matki tejże narodowości, że prowadzą moralne życie i że są ubogiemi. Od złożenia wymaganych dowodów uwolnione są sieroty znajdujące się w zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie.

Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Względem podań o przypuszczenie do losowania, zachować się mają te same formalności, jakie zawiera niniejsze obwieszczenie co do fundacyi Łukiewicza.

Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za spokój duszy fundatorki Elżbiety Czarkowskiej, a to szczególnie w dniu śmierci jej, t. j. 19 czerwca każdego roku.

Wylosowane sumy posagowe będą do czasu zamążpójścia wygrywających dziewcząt lub też do czasu ich pełnoletności korzystnie ulokowane, a rewersa doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 22 maja 1877.

ОБВѢЩЕНЬЄ.

Ч. 25174. Днѧ 23. червцѧ с. г. отбꙋде сѧ въ Львовѣ въ каплици св. Софїи передъ полꙋднемъ по слꙋжбѣ Божой льосоване зъ фꙋндацїѣ посаговыхъ, именно: Іоанна Антонїѧ Лꙋкевича въ квотѣ выгриваюцой 5739 зл. 50 кр. а. в.; Винцентого Лодзѧ Понинського въ квотѣ выгриваюцой 600 и 300 зл., и Єлисаветы Чарковской въ квотѣ выгриваюцой 84 зл. сребромъ.

а) Сироты не знаходѧцїи сѧ теперь въ закладѣ сестръ милосердїѧ св. Казимѣра въ Львовѣ на воспитанїи, а хотѧцїи брати участь въ льосованїю фꙋндацїи Лꙋкевича, маютъ найдальше до 19 червцѧ с. г. зголосити сѧ ꙋ настоѧтельки сего закладꙋ и въ ꙋрѧдѣ парохѣальномъ обр. лат. парохїи св. Николаѧ во Львовѣ и тамже ꙋдоводнити свое ꙋправлениє до бранѧ ꙋчасти въ льосованю оказанемъ метрики Хрещенѧ ѧкъ и свѣдоцтвомъ сиротства и обычайности черезъ власть мѣстцевꙋю выставленого, а черезъ дотичнꙋю парохїю затвердженого;

Вспôлꙋбѣгательки должнї на дню 23 червцѧ въ каплицѣ св. Софїи слꙋжбꙋ Божꙋ выслꙋхати;

Дѣти, которї самї не могꙋтъ льосовати, сꙋть рôвно ѧкъ сироти, которї 24 рôкъ житѧ ꙋкôнчили, ôтъ льосованѧ выключенї.

b) До льосованѧ зъ фꙋндацїи Лодзѧ Понинського бꙋдꙋтъ припꙋщенї дѣвчата, которї легально ꙋдоводнѧтъ, же сꙋть религїи кадолической, въ Галичинѣ зъ родителей законныхъ ꙋрожденї и замешкалї, дальше, що осмый рôкъ житѧ ꙋкôнчили, а двадцѧть и четвертїй не переступили, що морально житє провадѧтъ, наꙋкꙋ религїи побирали, сꙋть ꙋбогими, що родичи ихъ, если ще жиютъ такожъ сꙋть ꙋбогими, морально сѧ провадѧтъ, або єслибы ꙋже померли, що не зôставили маеткꙋ;

Отъ зложенѧ повыжшихъ доводôвъ сꙋть ꙋвôльненї дѣвчата, знаходѧцїи сѧ въ закладѣ св. Казимѣра во Львовѣ.

Дѣвчата, которѣ вже разъ обдѣленї зôстали посагомъ одной съ тыхъ фꙋндацїй, не могꙋтъ бôльше льосовати зъ фꙋндацїи Понинського.

Родичи или опѣкꙋнове дѣвчатъ, хотѧщихъ ꙋчаствꙋвати въ льосованю, маютъ внести письменнꙋю, ꙋдокꙋментованꙋю просьбꙋ, въ спосôбъ повыжше выраженый до протоколꙋ подавчого ц. к. Намѣстничества найдальше до 16 червцѧ с. г.; дѣвчата же сами маютъ передъ тѧгненемъ льосôвъ, а именно 21 червцѧ с. г. о годинѣ 10 зъ рана представити сѧ лично комисїи льосованемъ керꙋюцой въ закладѣ сестръ милосердїѧ.

До тѧгненѧ приступаютъ дѣвчата чергою, подлѧ старшеньства. Дѣвчата, которї льосъ выгриваюцїй вытѧгнꙋтъ, сꙋть зъ волѣ фꙋндатора обовѧзанї молити сѧ за ꙋпокой дꙋши его, а въ день смерти его, т. е. 24 марта кождого рокꙋ слꙋжбꙋ Божꙋ выслꙋхаты.

c) До соꙋчастїѧ въ льосованю зъ фꙋндацїи Єлисаветы Чарковской бꙋдꙋтъ припꙋщенї дѣвчата, не менше ѧкъ осмый а не бôльше ѧкъ двацѧтъ и чотыри лѣтъ житѧ числѧчїи. — Тїи маютъ легально доказати, що сꙋть вѣры кадолической, безъ взглѧдꙋ на тое, чи родичѣвъ цѣлкомъ, або тôлько отца або матери не маютъ, потомꙋ чи зъ родичѣвъ законныхъ сꙋть зрожденї. Мꙋсѧтъ бꙋти ꙋрожденї въ Галичинѣ або Вел. Княжествѣ Краковскомъ зъ родичѣвъ польской народности, а въ разѣ походженѧ зъ родичôвъ не законныхъ, зъ матери тойже народности. Мꙋсѧтъ вести житє обычайне и доказати, що сꙋть ꙋбогими.

Отъ зложенѧ вымаганыхъ доказôвъ, ꙋвôльненї сꙋть дѣвчата сироты въ закладѣ сестръ милосердїѧ св. Казимѣра во Львовѣ знаходѧцїи сѧ.

Сироты, котрї ꙋже разъ выграли посагъ, сꙋть выключенї отъ льосованѧ.

Въ зглѧдѣ прошенїй о припꙋщене до льосованѧ захавати сѧ маютъ тїи формальности, ѧкїи въ обвѣщенїю семъ знаходѧтсѧ, що до фꙋндацїи Лꙋкевича.

Выгриваюца єстъ обовѧзана молити сѧ за ꙋпокой дꙋши фꙋндаторки Єлисаветы Чарковской, а то особенно въ день 19 червцѧ каждого рокꙋ, ѧко въ день смерти тойже.

Вылосованїи сꙋмы посаговї зôстанꙋтъ до часꙋ замꙋжества выгриваюцихъ дѣвчатъ, або до часꙋ ихъ полнолѣтности, корыстно ꙋльокованїи, а дотичнї реверсы зôстанꙋтъ ихъ заступникамъ ꙋправленымъ дорꙋченї.

Зъ ц. к. Намѣстничества

Львôвъ днѧ 22 маѧ 1877.

(3002 3—3) **Edykt.**

L. 1658. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 187 złr. 51 ct. a. w. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 28 czerwca, 3 sierpnia i 6 września 1877, każdym razem o 10 godz. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Bulika własnej pod lk. 525/481 w Jarosławiu położonej.

Cena wywołania wynosi 600 złr. w. a. a wadyum 60 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

W Jarosławiu dnia 24 lutego 1877.

(2974 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 213. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Marcina Kaczorowskiego, Wojciechowi i Zofii małżonkom Wojcikom celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 115 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa połowy realności pod l. k. 75 w Słocinie położonej, dłużników własnej, protokołem z dnia 2 lipca 1875 l. 4019 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, a mianowicie na dzień 26 czerwca, 26 lipca i 24 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 453 złr. 74 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn, dnia 9 maja 1877.

(3018 3—3) **Edykt.**

L. 3691. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie dozwala równoczesną uchwałą przymusową sprzedaż realności pod lk. 45 w Chlewczanach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej należącej do dłużnika Iwana Klebana na rzecz Hersza Rubina Zana w celu zaspokojenia wekslowej pretensyi 128 zł. a. w.

Sprzedaż ta odbędzie się w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach dnia 7 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano, a to przy pierwszych dwóch tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim zaś nawet niżej takowej.

Miejscem licytacyi jest zabudowanie sądowe w Uhnowie

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w sumie 345 złr. a. w.

Wadyum wynosi 34 złr. 50 ct. a. w. i ma być w gotówce złożone.

Reszta warunków leży w kancelaryi sądu w Uhnowie do przejrzenia.

Tych wierzycieli którzyby później jakie prawa rzeczone do wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwała dozwalająca licytacyę w czas doręczoną być nie mogła zawiadamia się niniejszym edyktem i przez kuratora w osobie pana Stanisława Krausa w Uhnowie ustanowionego.

Uhnów 27 października 1876.

(2949 3—3) **Edykt.**

L. 1255. Na dniu 20 czerwca 1877 o godz. 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod Nr. 55 w Stubienku położonej, w sprawie Ryfki Wasserstein przeciw Safatowi Gonkowi i leżącej masie spadkowej Marty Gonko pto 59 zł. 97 ct. a. w. z pn. na którym realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Radymno dnia 24 marca 1877.

L. 275/R. s. o. (3020 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W skutek uznania szkoły pospolitej w Rymanowie za etatową o trzech nauczycielach rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę drugiego i trzeciego nauczyciela przy tejże szkole za roczną płacą 450 złr. a. w.

Podania o tę posadę zaopatrzone w dowody teorytycznego i praktycznego uzdolnienia wnieść należy za pośrednictwem bezpośrednio przełożonych władz szkolnych do Rady szkolnej okręgowej w Sanoku najdalej do 15 lipca 1877.

Prawo prezenty wykonuje Rada szkolna miejscowa w Rymanowie.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Sanok 30 kwietnia 1877.

(2869 3—3) **Edykt.**

L. 6172. C. k sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 600 zł., względnie niespłaconej reszty z przyn. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kred. ziem. w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach 6 czerwca, 4 lipca i 9 sierpnia, 1877, każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej dłużnika Stanisława Będkowskiego własnej pod l. 14 w Wyciążu w powiecie krakowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2250 zł. a wadyum 225 zł.

Protokół zastawniczego opisania tej realności i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszejszej registraturze.

Kraków dnia 7 kwietnia 1877.

(2870 3—3) **Edykt.**

L. 6173. C. k. sąd delegow. miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 zł., względnie rat płatnych w kwocie 240 zł. i resztującego kapitału 183 zł. z odsetkami odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach 7 czerwca, 4 lipca i 8 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej dłużnika Tomasza Kijania własnej pod lk. 52 w Wyciążu w powiecie krakowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2000 zł. a wadyum 200 zł.

Protokół zastawniczego opisania tej realności i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Kraków 8 kwietnia 1877.

(3026 2—3) **Edykt.**

L. 3058. Zawiadamia się Abrahama Chilla którego miejsce pobytu nie jest wiadomem, że wskutek pozwu p. Michała hr. Platera Zyberg przeciw niemu i Liebie Chill o uznanie kontraktu dzierżawy propinacyi w Hoczwi z 12 marca 1876, za rozwiązany, oddanie tej dzierżawy, i uznanie kaucyi za przepadłą, wyznaczył c. k. sąd powiatowy do rozprawy sumarycznej termin na dzień 20 czerwca 1877 i mianował dla niego kuratora w osobie p. Ludwika Riedla.

Baligród 23 maja 1877.

(3027 2—2) **Edykt.**

L. 93. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Pinkasa Kannera, iż do likwidacyi dodatkowej później do tej masy zgłoszonych wierzytelności termin na 14 czerwca 1877 na 9 godzinę rano wyznaczyłem.

Stanisławów 25 maja 1877.

komisarz konkursowy

Rybczyński.

(3030 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1515. C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do powszechnej wiadomości że dnia 11 czerwca 2 lipca i 20 lipca 1877 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem ściągnięcia pretensyi firmy Rudolf Hirsch i spółka we Wiedniu w kwocie 5352 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 57 w Skale położonej, wedle Dom. Tom I. pag 89 num. 2 haer. własność Hersza Weissera stanowiącej. Cenę wywołania stanowi kwota 3500 zł. w. a.

Bliższe warunki tudzież wyciąg tabularny i protokół oszacowania są w sądzie do przejrzenia złożone.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyę rozpisująca doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie Piotra Pacześniaka z Borszczowa.

Borszczów 10 kwietnia 1877.

(3025 2—3) **Edikt.**

Z. 3334. Mit heutigem Beschluße wurde über den minderjährigen Grafen Josef Mels — Colloredo des verstorbenen Jakob aus Görz der am 10 Juni 1853 geboren wurde, wegen Verschwendung die Fortdauer der Vormundschaft auf unbestimmte Zeit verordnet.

Sein Vormund ist der Advokat Dr. Emil Nardini in Görz.

K. k. Kreisgericht.

Görz, am 22 Mai 1877.

(2825 1—3) **Edykt.**

L. 475. Tarnowski c. k. sąd pow. miej. del. uznał Onufrego Kruhlaka z Denysowa za marnotrawcę, kuratorem Iwana Buryn.

Z c. k. miej. del. sądu

Tarnopol dnia 31 stycznia 1877.

(3049 1—3) **Edykt.**

L. 1071. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że celem zaspokojenia dłużnej sumy 880 zł. w. a. wraz z pn., odbędzie się w dwóch terminach t. j. 13 czerwca 1877 i 28 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem we dworze we wsi Hodyniach w powiecie mościskim położonym, stacya kolei „Karola Ludwika“ Hodynie Mosciska, egzekucyjna sprzedaż ruchomości jako to: koni, powozu, luster na rzecz wierzyciela p. Leisora Reich z dołożeniem, że na pierwszym terminie przedmioty zajęte tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedane zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Mościska dnia 5 kwietnia 1877.

(2877) **Ogłoszenie.**

L. 21387. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 20 kwietnia 1877, w rejestze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe miejskie spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej“ uwidoczniono wystąpienie pp. Jana Pappinsa i Antoniego Ławrowskiego z rady zawiadowczej Towarzystwa tudzież wybór dotychczasowego członka rady zawiadowczej p. Hipolita Osiecimskiego na wiceprezydenta tejże rady.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 27 kwietnia 1877.

(2757 1—3) **Edykt.**

L. 1306. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że Andrucha Świątka, gospodarza z Nastasowa, uznano za marnotrawcę, i nadano mu kuratora w osobie Fedka Buregi, gospodarza z Nastasowa.

Mikulińce dnia 14 kwietnia 1877.

(2758) **Edykt.**

L. 1315. C k. sąd powiatowy ogłasza, że Marka Liskiego, włościanina z Myszkowiec, uznano za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Nikoły Werbyło, gospodarza z Myszkowiec.

Mikulińce dnia 14 kwietnia 1877

(2759 1—3) **Edykt.**

L. 1406. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że Parażkę 1 ślubu Szwalukową, 2 ślubu Dzuś, rolniczkę z Iławcza, uznano za marnotrawczynię, i nadano jej kuratora w osobie Ilka Dziuby, gospodarza z Iławcza.

Mikulińce dnia 14 kwietnia 1877.

(2762 1—3) **Edykt.**

L. 2248. Z c. k. sądu powiatowego w Szczercu uwiadamia się nieobecnych, z miejsca pobytu i z życia niewiadomych Jakóba i Józefę małżonków Olszewskich, przedtem w Pustomytach zamieszkałych, że uchwałę tusądową z 16 kwietnia 1874 l. 771 w sprawie egzekucyjnej Schulima Neuwelta przeciw nim pto 60 zł. wydaną, protokół egzekucyjnego zastawniczego opisania ich realności l. 59 w Pustomytach do sądu przyjmującą i dalsze uchwały w tej sprawie doręcza się kuratorowi p. Dyonizemu Kuczabskiemu z Pustomyt dla nich ustanowionemu.

Wzywa się więc Jakóba i Józefę Olszewskich, aby swe miejsce pobytu tutejszemu sądowi donieśli, lub innego zastępcę wskazali.

Szczerzec 24 kwietnia 1877.

(2876 1—3) **Edykt.**

L. 6971. C. k. sąd obwodowy w Samborze ustanowił dla, z miejsca pobytu niewiadomej Julii Zalitaczowej, adw. dr. Pawlińskiego kuratorem w celu doręczenia uchwały z dnia 6 lutego 1877 l. 1262, którą pozwolono wydać z ts. depozytu Dawidowi Reich kwotę 164 zł. 28 ct., a Aronowi Laden kwotę 75 zł. uzyskane ze sprzedaży egzekucyjnej ruchomości Bazylego i Julii Zalitaczów.

Samber dnia 1 maja 1877.

(2783 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1359. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że pod dniem 10 marca 1877 l. 1359 wniósł do tut. sądu Dmytro Kuszpit z Dzibułek prośbę o uznanie Pawła Kuszpit z Dzibułek za zmarłego w szpitalu wojskowym w Żółkwi, w skutek postrzelenia w kolano w r. 1841 i który w tymże roku na cmentarzu w Żółkwi przez wojskowego kapelana pochowany został.

Wzywa się wszystkich, którzyby o życiu lub sposobie śmierci wiedzieli by o tem sądowi lub ustanowionemu kuratorowi Iwanowi Pawłow donieśli w ciągu 6 (sześć) miesięcy od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia.

Kulików 14 marca 1877.

(2791 1—3) **Edykt.**

L. 54385. C. k. sąd krajowy lwowski ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu p. Roberta Jungi kuratora w osobie pana adw. dr. Bobownika z zastępstwem p. adw. dr. Krattera, a doręczając pierwszemu uchwałę tabularną z 1 kwietnia 1876 l. 15998 dla tego nieobecnego przeznaczoną, a dotyczącą wykreślenia obowiązków spadkobierców Wita hr. Zeleńskiego zapłacenia sługom jego pensyi dożywotniej ze stanu biernego dóbr Brzesko, Brzozowice i Słotwina, Jadowniki, Maszkiewice, tudzież z dóbr Delastowice. wzywa p. Roberta Jungi, ażeby tym swoim zastępcom niezwłocznie udzielił potrzebnej informacyi, lub innego sobie obrał zastępcę, inaczej szkodliwe skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 21 października 1876.

(2792 1—3) **Edykt.**

L. 20592. C. k. sąd krajowy lwowski wzywa posiadaczy zagubionej wedle podania gminy Ludkowice obligacyi za dostawę ziemiopłodów nr. 5285/1002 z dnia 1 listopada 1829 na 119 zł. w. a. na 2% a wylosowanej dnia 2 stycznia 1863, serya 486, ażeby takową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia 3 umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ temu sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, gdyż inaczej obligacya ta amortyzowaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 21 kwietnia 1877.

(2799 1—3) **Edykt.**

L. 4823. W miejsce Antoniego Kuski ustanawia się Wojciecha Zająca kuratorem uznanego za marnotrawcę Wojciecha Makucha z Piotrowic.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów dnia 30 stycznia 1877.

L. 6332. (2797 1—3)

Edykt amortyzacyjny.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa na prośbę Paji Jacyszower posiadającego kwit zastawniczy z daty Tarnopol 18 kwietnia 1876 l. 2597 na bindę z rautami i perłami, 5 sznurków pereł i jedną parę kulczyków wystawiony przez filię c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego w Tarnopolu, z podpisem pp. Prosina i Landaua, na które dano Paji Jaryczower pożyczkę w kwocie 200 zł. z terminem zwrotu dnia 18 lipca 1876, aby do kwitu tego, który zaginął, roszczenie swe przed sądem tutejszym wykazał, gdyż po upływie jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia, kwit ten za nie były i w prawnych skutkach za zgasły poczytanym będzie.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 23 kwietnia 1877.

(2802 1—3) **Edykt.**

L. 235. Na dniu 9 lipca, 8 sierpnia i 10 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Mikołaja Podwórnego przeciw leżącej masie spadkowej Jędrzeja Łorynowicza o 126 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. 64 w Kaszycach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do leżącej masy dłużnej należącej.

Cena szacunkowa 462 zł. 5 ct.

Wadyum wynosi 46 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno dnia 30 stycznia 1877.

(2809 1—3) **Edykt.**

L. 3173. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem masę po Michale Zaczkiewiczu, że przeciw niej Antoni Gdula o wykreślenie sumy 48 zł. $29^1/_2$ ct. mk. ze stanu biernego realności z pod l. 27 w Rzeszowie pod 19 kwietnia 1877 l. 3173 wniósł pozew, na który obrona w 30 dniach wniesioną być ma.

Gdy domniemani spadkobiercy tej masy nie są wiadomi, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanej masy, jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata dr. Bindera jej kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem spadkobiercom masy, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi obwodowemu donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów 3 maja 1877.

(2811 1—3) **Edykt.**

L. 1647. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy uwiadamia niniejszem, że Jan Gazda, rolnik z Tuszymy na zasadzie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 22 marca 1877 l. 3734 jako umysłowo nieudolny pod kuratelę postawiony i że dla niego Jędrzej Kuzara z Dobromina kuratorem ustanowiony został.

Kolbuszowa 3 maja 1877.

(2935 1—3) **Edykt.**

L. 2171. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. a względnie 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności, dłużnika Semena Meducha w Białokiernicy pod l. 77/64 położonej w trzech terminach, a to: 14 czerwca 1877, 12 lipca 1877 i 16 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta przynajmniej za, zaś na trzecim i niżej ceny wywołania 800 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podhajce dnia 30 marca 1877.

(2752 1—3) **Edykt.**

L. 21777. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego p. Michała Barańskiego, że p. Edward Kopecki wniósł prośbę o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Rokitno pretensyi 140000 złp. czyli 144000 złp. a względnie 4000 sążni twardego drzewa ut. dom. 43 p. 2 n. 14, 20, 23, 26, 450 on. z wszelkiemi ciężarami, adnotacyami i odnośnemi pozycyami któremu żądaniu uchwałą z dnia 15 marca 1877 l. 13521 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż kuratora w osobie p. adw. dr. Gajewskiego z zastępstwem p. adw. dr. Siterskiego doręczając zarazem p. kuratorowi uchwałę powyższą.

Lwów 28 kwietnia 1877.

(3056) **Ogłoszenie.**

L. 7. C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż złożone zostały u niego do przejrzenia arkusze posiadania, i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Zagórze.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym a na terminie 8 czerwca 1877, do dochodzeń na wniesione zarzuty wyznaczonym, także przed komisarzem hipotecznym.

Przeworsk 25 maja 1877.

(3058 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 21715. W celu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi Piotra Więcławskiego w rocznej kwocie 150 zł. w. a. dla uczniów szkoły agronomicznej w Dublanach lub innych podobnych zakładów gospodarczych, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca lipca 1877.

O to stypendyum mogą się ubiegać tylko uczniowie narodowości polskiej, i obrządku rz. katolickiego.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i świadectwem ubóstwa należycie uwierzytelnionem, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej i c. k. Namiestnictwa do kuratoryi fundacyi stypendyjnej Piotra Więcławskiego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów duia 11 maja 1877.

Z. 10608. **Edikt.** (2954 1—3)

Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau benachrichtigt hiemit die Frau Anna Müller, Hauptmannsgattin, daß ihr mit dem Beschluße von 16 Februar 1877 Z. 4090, auf Grund des von ihr akzeptirten à vista zahlbaren Wechsels de datto Kenty den 8 Juli 1876 aufgetragen wurde die Wechselrestsumme von 262 fl. 54 kr. ex majori 330 fl. sammt 6% Zinsen vom 7 Dezember 1876, und den mit 21 fl. 70 kr. zuerkannten Kosten dem Wechselinhaber dem Vorschuß Vereine in Biała binnen 3 Tagen bei sonstiger wechselrechtlicher Exekution zu bezahlen, oder in derselben Frist die allfälligen Einwendungen bei Gericht anzubringen.

Da aber ihr Aufenthaltsort unbekannt ist, so wird über Ansuchen des Klägers de praes. 23 April 1877 Z. 10608 für die dem Wohn- und Aufenthaltsorte nach unbekannten Frau Anna Müller der Lan. Adv. H. Dr. Ferdinand Wilkosz mit Substitution des Lan. Adv. H. Dr. Wędrychowski in Krakau zum Curator bestellt und demselben die Zahlungsauflage vom 16 Februar 1877 Z. 4090 zugestellt.

Hievon wird die Belangte durch öffentliches Edikt zu dem Ende in Kenntniß gesetzt, da mit sie dem bestellten Vertretter ihre Behelfe mittheile oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft mache.

Krakau den 4 Mai 1877.

Doniesienia prywatne.

(3024 2—3)

Konkurs.

Ze strony urzędu gminnego w Płauczy wielkiej, podaje się do publicznej wiadomości, że posada **pisarza gminnego** z roczną płacą 236 złr. w. a., jest opróżniona więc rozpisuje się konkurs z tem dodatkiem, że podania najdalej do 28 czerwca 1877 r. ze świadectwami do zwierzchności gminnej w Płauczy wielkiej wniesione być mają.

Płaucza wielka, 27 maja 1877.

Towarzystwo c. k. uprz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej.

(Linie austryackie). (3034 2—3)

L. 890/356. II.

Obwieszczenie.

RESTAURACYA

na dworcu kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej we Lwowie

z przynależnem do tego prawem propinacyi miejskiej w obrębie tegoż dworca, jest od dnia 1 lipca 1877 r.

do wydzierżawienia.

Pisemne i opieczętowane oferty pod napisem: „Oferta na dzierżawę restauracyi na dworcu Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei we Lwowie“, wnieść należy najdalej do dnia **10 czerwca b. r.** w biurze Dyrekcyi ruchu, gdzie też bliższe warunki dzierżawy restauracyi i prawa wyszynku przejrzeć można.

Lwów, dnia 29 maja 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.